Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 - P. K. O. Nr. 151.100.

1000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 156. — Rok VI. Kraków, sobota 7 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Echa Zlotu Sokołów w Cieszynie.



Nasza rycina przedstawia rynek w Cieszynie, charakterystyczny ze swych starych, oryginalnych kamienic. Na rynku tym odbyła się wspaniała rewja Sokołów ze wszystkich dzielnic Polski, która zaświadczyła, że Śląsk był, jest i będzie zawsze polskim.

Król belgijski i jugosłowiański przyjeżdżają do Polski

Wizyty nastąpią jeszcze w bieżącym miesiącu lub z początkiem sierpnia

Kraków 6 lipca.

Jak nam donoszą z Warszawy, na koniec bieżącego miesiąca lub na początek sierpnia planowany jest przyjazd króla belgijskiego Alberta do Polski. Wizyta ta stoi w ścisłym związku z ostatniemi odwiedzinami marszałka Focha i króla Ferdynanda i będzie ich uzupełnieniem w celu zamanifestowania sojuszniczej przyjaźni, jaka łączy Polskę z nieodłącznym sprzymierzeńcem Francji — Belgją.

Planowana jest również w najbliższym czasie wizyta króla jugosłowiańskiego Aleksandra, którą należy uważać za poważny krok polityczny w celu zbliżenia Polski do Małej Ententy.

Regulacja płac urzędniczych.

Tabela płac będzie dziś gotowa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Wczoraj przed południem i po południu obradowała podkomisja dla załatwienia projektu ustawy o uposażeniu urzędników.

Najważniejsza część projektu ustawy, a mianowicie tabela płac, jest już na ukończeniu i prawdopodobnie dziś będzie w podkomisji ustalona.

Podkomisja ukończy swe prace do dnia 10 bm.

Nasza marna propaganda zagraniczna musi uledz zmianie.

Uchwała senackiej Komisji spraw zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Senacka Komisja spraw zagranicznych na wczorajszem posiedzeniu po dyskusji i wysłuchaniu sprawozdania szefa wydziału prasowego w Ministerjum spraw zagr. uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd, aby jak najprędzej przez zasadnicze powiększenie budżetu, przez scentralizowanie i usystematyzowanie pracy, przez uzupełnienie kadrów, postawił propagandę zagraniczną na poziomie zachodniej Europy, a to w celu zasadniczego współmiernego zwalczania propagandy cudzoziemskiej, idącej od wschodu i zachodu, a godzącej stale, umiejętnie, nieprzerwanie, przy kolosalnym nakładzie sił i środków, w najżywotniejsze interesy Rzeczypospolitej.

Zadania ministra skarbu.

Jeżeli ciężką była zawsze pozycja ministra skarbu w państwach żyjących w unormowanych warunkach, to cóż dopiero powiedzieć o trudnem stanowisku w obecnych czasach, a zwłaszcza u nas w Polsce w obecnej sytuacji politycznej, finansowej i walutowej. Każdy z tych trzech momentów nadawałby się do tomowych rozpraw a łamy dziennika nadają się tylko do krótkich uwag, więc na tem poprzestać musimy.

Pod względem politycznym ukształtowały się dosyć szczęśliwie stosunki w ostatnich czasach, że istnieje przecież większość sejmowa o pewnej zwartości, na której każdy minister oprzeć się stara. Nie należy jednak zapominać, że minister skarbu znajduje się w odmiennem położeniu od innych swoich kolegów ministerjalnych, gdyż tak jego koledzy jak i Sejm sięgają do jego kieszeni a on wobec wszystkich razem i każdego z osobna musi zająć stanowisko obronne i jak najbardziej odporne **w interesie... państwa, w interesie... całości.**

Pamiętać należy, że minister skarbu jest tym filarem, osią gospodarczą państwa. dobrobytu państwowego i **żadne stronnictwo, żadna władza nie ma stanowić wytycznej jego działania, jak tylko racjonalna gospodarka całości, związanie końca z końcem**

„Salus reipublicae suprema lex“.

Minister nie może tracić czasu dla politycznych partji, konferencji, audjencji. Minister jest gospodarzem i włodarzem ekonomicznym państwa, stojącym ponad partjami i o wykonaniu tego pierwszego zadania powinien pamiętać.

Zasoby naturalne może są olbrzymie a oceniają to nawet obcy, przybywający do Polski. Mamy swój chleb, mamy sól, węgiel, podstawę przemysłu, drzewo, ropę, produkta gospodarcze na własny użytek i do eksportu. wogóle wszelkie podstawy do jak najlepszego ekonomicznego rozwoju a tem samem i do świetnej sytuacji finansowej. A wreszcie mamy to, do czego wzdychaliśmy przeszło wiek: mamy wolność i nie możemy się zasłaniać wrogiemi oddziaływaniami naszych dawnych tyranów, bo jesteśmy panami u siebie.

Jednego nam potrzeba: **umiejętnej, energicznej, z wyrachowaniem i oszczędnością prowadzonej gospodarki państwowej,** co jest wytycznem zadaniem i obowiązkiem ministra skarbu. Że to rzecz szalenie trudna, nie ulega wątpliwości, ale że nie brak nam talentów w tym kierunku tego dowodem Austrja, która z pośród Polaków miała takich ministrów skarbu, jak Dunajewski i Biliński.

Niezawodnie minister skarbu sam jeden nic zdziałać nie zdoła, jeżeli po tej samej linji nie pójdą nie tylko organa jemu podległe, ale każda władza państwowa, każdy kierownik poszczególnego urzędu lub biura, każdy urząd, przedsiębiorstwo, zrzeszenie, z odczuciem i zrozumieniem, że w ten sposób oddaje się przysługę państwu, społeczeństwu, każdej jednostce, a zatem i sobie samemu. Dobro państwa, to dobro jednostki — jak nawzajem państwo dbać powinno o dobro jednostki, stanowiącej cząstkę całości.

Trzeci moment w tym czasie dla nas naj-

doniośliejszej wagi i największa bolączka, to kwestja waluty. Temat codzienny, na ustach wszystkich, problem z wielu powodów strasznie trudny do przeprowadzenia.

Przedewszystkiem od samego początku sprawa fałszywie postawiona, z czasem przez dalsze powikłania wpadła w chaos, jaki w żadnem państwie nie istnieje: dwie waluty, marka i niefortunny obliczeniowy złoty polski, a przytem żadna waluta, bo ona zależeć ma znowu od kursu franka szwajcarskiego i na nim chciał się oprzeć b. minister skarbu.

Powiedzieliśmy zaraz z miejsca rzecz fałszywie postawiona. A więc przedewszystkiem przyjęcie za podstawową walutę „marki“ przejętej z Niemiec, najbardziej nam wrogiego dotąd państwa.

Na terenie powstałej Polski były trzy waluty: austrjackie korony, niemieckie marki, rosyjskie ruble. Jeżeli chodziło o ich unifikację — to należało przedewszystkiem unarodowić będące w obiegu znaki pieniężne przez ostemplowanie ich, jak to wszystkie nowo powstałe jednostki państwowe u siebie zrobiły, z jedynym wyjątkiem Polski (dlaczego?). Następnie zamiast tworzyć czwartą walutę „markę polską“, należało te różne waluty sprowadzić do wspólnego mianownika, do najniższego znaku pieniężnogo, t. j. do korony austrjackiej, obiegającej w Małopolsce i na Śląsku, nadając nazwę dowolną nowemu znakowi obrotu pieniężnego przy ustaleniu relacji tegoż do marki i rubla wedle normy przedwojennej, t. j. przez przyjęcie marki w stosunku 1 kor. — 20 fen. i rubla 2 kor. 50 fen. W ten sposób jednostka walutowa we wartości przedwojennej byłaby zbliżona raczej do franka aniżeli do marki niemieckiej, a co ważniejsze, nie byłby zoperował p. Grabski Małopolski o 30 proc., z czego ani skarb państwa, ani nikt z obywateli nie miał korzyści.

Nie można tu pominąć możliwie nieszczęśliwego dodatku w tekscie na naszych markach, że wymiana na przyszłą walute nastąpi wedle stosunku, jaki Sejm uchwali. I znowu coś, czego nigdzie nie ma. Czesi nazwali swoje ostemplowane pieniądze i dalszą emisje — koroną czeską; analogicznie Jugosławja, Węgrzy, Austrja, bez wszelkich dodatków. Banknoty innych państw opiewają krótko: 100 lei, 100 lirów etc. Czy nie można było tego u nas dawniej zrobić, a nawet chociażby i teraz przy nowych emisjach?

Mimowoli nasuwa się tu kwestja pokrycia znaków obrotowych pieniężnych. Temat bardzo do dyskusji olbrzymi. Okoliczność, że w międzynarodowych obrotach za podstawę przyjmuje się złoto, dała podstawę, że wogóle mówi się jedynie o podstawie złota a nawet bez tej podstawy wydawany rzekomy pieniądz chcemy nazwać złotym. Faktem jest, że żadne państwo nie ma tyle złota, ile jest w obrocie znaków pieniężnych. Czy np. wysoki kurs czeskiej waluty polega na złocie?

Pierwszem zadaniem znaków pieniężnych jest służyć za pośrednika we wewnętrznym obrocie krajowym. Czy emitowane przez Bank austro-węgierski korony papierowe na podstawie zekskontowanego weksla uzyskanego ze sprzedaży wagona pszenicy nie miały pokrycia w tym wagonie pszenicy raczej, aniżeli w złocie? Wartość znaków pieniężnych związana jest z gospodarka emisyjną bez względu jak ten znak pieniężny nazwiemy. Stwierdził to obecny minister skarbu Linde, że przedewszystkiem musi ustać prasa drukująca znaki pieniężne. Żaden cel, bezwzględnie nie uświęca środka dalszej emisji banknotów, przeciwnie, należy stopniowo ich liczbę zredukować. Wtedy podniesie się siła kupna pieniądza, ustanie potrzeba ciągłych regulacji płac, a w związku z tem ciągłych podwyżek, najrozmaitszych opłat, taryf kolejowych etc. etc., które dziś wywolują szalony wzrost drożyzny, niestosunkowy do uzyskanych przez państwo dochodów.

Dalszą zasadniczą funkcją pieniądza w obrocie krajowym jest to, że stanowi on miernik wartości. U nas wskutek przesadnej emisji baknotów stało się odwrotnie, że nie pieniądzem oceniamy wartość towaru, ale towarem wartość pieniądza.

Punkt ciężkości kwestji walutowej polega w tem, że nie posiadamy własnego pieniądza, wogóle całe społeczeństwo idąc za wzorem najwyższej władzy skarbowej przestało markę polską uważać za pieniądz, a stąd gonitwa za obcemi walutami.

Czy bada obywatel, trzymający w zanadrzu korony czeskie, liry, a choćby lei lub marki niemieckie, jakie jest ich pokrycie w złocie? Bynajmniej, byle nie mieć marki polskiej, która nie jest niczem, a której nawet we własnym kraju stworzono najniepotrzebniej „obliczeniowego konkurenta“.

Kupujemy waluty nie z potrzeby na zakupy zagraniczne, ale aby mieć jakiś pieniądz, nie podlegający dewaluacji, a w dalszem następstwie na spekulację walutową. A jakie miljardy zarabiają na tem banki i spekulanci kosztem społeczeństwa!!

W następstwie tej pogoni za obcemi walutami, będącej całkiem naturalnym usiłowaniem człowieka w dążności posiadania pieniądza jest to, że poza artykułami potrzebnymi z zagranicy do życia, czy też do produkcji sprowadzamy masowo i magazynujemy, coś zupełnie zbędnego w normalnych warunkach. Importujemy lub zatrzymujemy w zapasie za granicami kraju: dolary, franki, funty szterlingów etc. etc. Dlaczego? Bo każdy chce mieć coś, co jest pieniądzem i nie dewaluuje się codziennie, a właśnie magazynowanie tych walut obcych i gospodarka nieodpowiednia państwowa w związku z masową emisją banknotów wywołuje dewaluację, jak to zaobserwować możemy i na marce niemieckiej i w tem chyba najbardziej polega łączność w obniżce kursu obu tych walut.

Czwarta część walut obcych znajdujących się u nas w kraju, wystarczyłaby na wykupno wszystkich polskich marek poza granicami kraju, a wtedy nie my dobijalibyśmy się o franki szwajcarskie, ale Szwajcarzy kupujący drzewo u nas rozbijaliby się za naszą marką polską.

Ale do tego jest jedna rzecz potrzebna: posiadanie własnego pieniądza — uznać markę polską za pieniądz i jeżeli dewaluacje jej powoduje nadmierna emisja, to podniesie ją i wartości jej odda przeciwieństwo t. j. ściągnięcie jak największej ilości z obrotu, a wtedy przestaniemy obracać się w kole cyfer astronomicznych.

Społeczeństwo i rząd, a w pierwszym rzędzie minister skarbu, niech stworzy z marki polskiej pieniądz, a tem samem uzdrowi walutę te ekonomiczną podstawę państwa i obejdzie się bez nieznanych dotąd nigdzie eksperymentów z teoretycznym złotym polskim.

Ten brak i to niedocenianie własnego pieniądza powoduje ciągłe relacjonowanie nawet w obrocie krajowym naszej marki z obcą walutą wedle kursu, jaki kilku szwajcarskich bankierów chce ustalić, a to znowu zależy od zalewu zagranicy naszą marką. Niezawodnie ocena wartości naszej marki może mieć znaczenie w handlu, z zagranicą, a zatem pośrednio i częściowo oddziaływać na obroty krajowe, ale ciągłe relacje wedle telegramów i telefonów zagranicznych z ceną chleba, mleka, jaj lub ziemniaków, nie jest uzasadnione i doprowadza do tej nielogicznej, codzień obserwowanej konkluzji, że czem bardziej naszą walutę zagranica niżej cenią, tembardziej, zdaniem owych logików ze względu na relację, taniej żyjemy, czyli, że jest... lepiej! Czy to racjonalne?

Kredyty dla rolników i repatrjantów

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Komisja rolna obradowała wczoraj nad projektem ustawy o udzieleniu kredytów na pomoc rolną na rok 1923.

Projekt rządowy przewidywał wysokość kredytu w sumie 10 miljardów Mkp., komisja jednak podniosła tę sumę do wysokości 20 miljardów Mkp.

Poza tem w związku z tą uchwałą powzięto rezolucję, wzywającą Rząd do udzielenia kredytu bezpośredniego na jedno gospodarstwo w sumie 2—10 miljonów Mkp. i do ściągania udzielonych bezpośrednio kredytów nie wcześniej, jak w jesieni 1924, dalej, aby pierwszeństwo przed innymi przy jednakowej kolejności przysługiwało repatrjantom z roku bieżącego, potem z roku poprzedniego aż do roku 1918.

Solidarność polskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Na wczorajszem posiedzeniu polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej, któremu przewodniczył marszałek Senatu p. Trąmpczyński dłuższą dyskusję wywołała sprawa sformułowania w statucie wewnętrznym artykułu o solidarności grupy. Przyjęto ostatecznie projekt podkomisji, według którego członkowie zobowiązują się nie występować bez porozumienia się z grupą.

Następnie dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli: prof. dr. Dembiński jako przewodniczący, pos. Kosmowska z „Wyzwolenia“ jako zast. przew. oraz sen. Buzek z „Piasta“ jako sekretarz.

Jako delegatów na międzynarodowy zjazd Rady Unji wybrano: prof. Dembińskiego i sen. Buzka a na zastępców pos. Kosmowską i sen. Bartoszewicza. Czternastu delegatów na kongres zgłoszą Kluby na ręce sekretarza, sen. Buzka.

Ponadto przyjęto następujący wniosek marsz. Trąmpczyńskiego:

„Unji nie należy uważać za instancję apelacyjną w stosunku do własnego państwa lub parlamentu“.

Wykrycie olbrzymiej bandy fałszerzy dokumentów wojsk.

Biuro fałszerzy w zakładzie dentystycznym. — Dezerterzy podoficerowie a nawet kapitan prawosławny przy pracy. — Proces będzie kopalnią sensacji.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa dzięki wydatnej pomocy żandarmerji polowej 1-go p. piechoty wykryły szajkę niebezpiecznych fałszerzy dokumentów wojskowych i cywilnych, która wyrządziła Państwu ogromne szkody.

W związku z tem aresztowano plutonowego Jana Grzelcka, szer. Wład. Gudanowicza, oraz zamieszkałych w Warszawie cywilnych: Dawida Kleinmanna, Szyję Kuttnera, dezertera Icka Köstenbauma, oraz Jankla Weingartena.

Śledztwo doprowadziło również do aresztowania zdemobil. kaprala Stefana Klepackiego, st. szer. Antoniego Włocha, oraz plutonowych Tadeusza Kuźmierskiego i Walentego Jerzenkowskiego.

Cała ta szajka przemycała do podpisu dowódców nielegalne dokumenty, lub wprost fałszowała podpisy i ewidencję, posługując się przytem wykradzionemi pieczęciami.

Aresztowanie bezpośrednich sprawców umożliwiło żandarmerji dotarcie do gniazda zbrodniarzy. Osadzono w więzieniu cały szereg pośredników, oraz osób, które korzystały z oszustwa i uzyskały w ten sposób fałszywe dokumenty, oczywiście za większe sumy, które wynosiły przeciętnie miljon Mkp. od osoby.

Głównym hersztem i prowodyrem bandy był niejaki Łucjan Chmielnicki, „dentysta“. Jego zakład dentystyczny przy ul. Elektoralnej Nr. 13 był tylko parawanem, za którym odbywała się zbrodnicza działalność całej szajki.

Na wieść o aresztowaniu swych wspólników Chmielnicki uciekł za granicę. Uciekł również na Litwę Kowieńską zamieszany w tę aferę kapitan Arkadjusz Pożarski, prawosławny, ożeniony z żydówką.

Śledztwo toczy się dalej.

Powyższa afera będzie przedmiotem jednego z największych procesów w ostatnich czasach.

Nienasycony polip wyciągnął macki ku Polsce

Hugo Stinnes zaczął wysysać Górny Śląsk. — Na czem polega jego potęga? — Kopalnie i huty. — Liczne fabryki, przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe. — Olbrzymie lasy. — Własne linje okrętowe. — 100 dzienników na usługach Stinnesa. — Potworny krąg interesów. — Czuwajmy nad Górnym Śląskiem!

(as) Komuż nie znane jest nazwisko: **Hugo Stinnes**. Spotyka się je ciągle przy wszelkich potężnych transakcjach finansowych: tu kupił kopalnię, tam huty, fabryki, lub kilka dzienników.

Obecnie ten „niekoronowany król Niemiec“ **ten nienasycony polip zwrócił swe macki na Polskę**, aby i nasze życie gospodarcze wciągnąć w krąg swych interesów. Stinnes usadowił się na Górnym Śląsku, opanowując szereg przedsiębiorstw przemysłowych. Przedsiębiorstwa **Huty Bismarka**, należące do koncernu Stinnesa obejmują na Górnym Śląsku wszystkie stopnie fabrykacji stali, począwszy od złoży rud żelaznych i pieców hutniczych, a skończywszy na gotowych fabrykatach stalowych. Pozatem Huta Bismarka wnosi Stinnesowi **olbrzymie złoża i kopalnie węgla, obejmujące 50 miljonów metrów kwadr.**, oraz produkcję surowego żelaza.

Na czem polega potęga Stinnesa?

Tajemnicą władzy koncernu Stinnesa jest **koncentracja** i to koncentracja „pionowa“, wychodząca z produkcji surowców a kończąca się na biurach sprzedaży gotowych fabrykatów w Niemczech i zagranicą.

Podstawę koncentracji stanowi tzw. **przemysł ciężki: górnictwo i hutnictwo. Trzydzieści dwie kopalń węgla**, urządzonych według ostatnich wymogów techniki, produkuje normalnie około 20 miljonów tonn rocznie. Zrozumiemy te cyfry, biorąc na uwagę, że wszystkie kopalnie polskie, nie wyłączając górnośląskich, mogą wydobyć 35 miljonów tonn rocznie. Koncern Stinnesa, jako część składowa wywiera decydujący wpływ na cenę i rozdział węgla słynnego „Kohlensyndikat“, obejmującego całkowitą produkcję zagłębia Ruhry.

Staraniem Stinnesa zbudowano w jego rewirach węglowych **cały szereg olbrzymich** elektrowni, dostarczających prądu dla Berlina, Magdeburga, Brunświku i t. d.

Koncern posiada **kopalnie rudy żelaznej** nietylko w Niemczech, ale i na Uralu, nad morzem Czarnem, w Szwecji i Brazylji.

Na tych dwóch surowcach opierają się **liczne przedsiębiorstwa metalurgiczne**, obejmujące 36 wysokich pieców najnowszego typu, 18 stalowni, piece martenowskie, walcownie, zakłady konstrukcyjne.

System Stinnesa zdąża konsekwentnie do tego, aby ze swych przydsiębiorstw puszczać na rynek światowy **tylko gotowe fabrykaty**. Produkcją ich zajmuje się **280 zakładów mechanicznych**, dla wszelkiego rodzaju konstrukcyj: żelaznych, okrętowych i automobilowych. Ponadto wytwarza koncern wszystkie materjały elektryczne, przedewszystkiem dla elektrowni i tramwajów, to też wchłonął w siebie **285 elektrowni, gazowni i spółek tramwajowych w Europie, Południowej Ameryce, Afryce i Azji**.

Krąg interesów koncernu kończy się na tem: Jeszcze przed wojną nabył on **olbrzymie lasy** w Prusach Wschodnich i Estonji, a potem w Rumunji, Finlandji, Rosji i Jugosławji łącząc z tem fabrykację cellulozy i wszelkich możliwych obszarów drzewnych.

Dodajmy do tego **przemysł budowlany** z cementowaniami, piecami wapiennymi i cegielniami, a otrzymamy zarys przedsiębiorstw Stinnesa.

Do tego wszystkiego potrzebne były jeszcze **środki transportowe**; nie mogąc wykupić linji kolejowych od rządów stworzył Stinnes przynajmniej **własne linje okrętowe, złączone z szeregiem towarzystw handlowych**.

Ten ogrom interesów i brutalność przy ich tworzeniu, napotykały na opozycję społeczeństwa w prasie. Z opinją publiczną poradził sobie Stinnes, nabywając około **100 dzienników i kilka agencji prasowych**, stojących obecnie na jego usługach.

Majątek Stinnesa oceniają na 8 miljardów marek złotych. Nie w miljardach jednak tkwi majątek Stinnesa, lecz w udziałach wszystkich przedsiębiorstw, wchodzących w skład koncernu.

Stinnes jest olbrzymią potęgą finansowo-gospodarczą, o wiele silniejszą od dawnych cesarzy niemieckich i stąd pochodzi jego tytuł **„niekoronowanego króla Niemiec“**.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, polip ten wyciągnął swe macki na Polskę, na Górny Śląsk. **Skoro nie udało się zapobiedz jego usadowieniu się tamże, należy przynajmniej czuwać, aby wpływy Stinnesa nie rozszerzały się na całe życie gospodarcze Polski i skutecznie im zapobiegać.**

Istnieje w Polsce dotychczas powiat rządzony prawami węgierskiemi.

Jest to powiat spisko-orawski.

Kraków 4 lipca.

Jak wiadomo, pow. spisko-orawski, obejmujący na Orawie 14 gmin, a na Spiszu 13 gmin, należąc przed wojną do Węgier, posiadał ustawodawstwo węgierskie, znacznie różniące się od małopolskiego. Po przejęciu przez władze polskie tego powiatu, stworzono dlań specjalne starostwo z siedzibą w Nowym Targu, a na terenie powiatu postanowiono utrzymać zasadniczo w mocy administracyjne przepisy prawne węgierskie, w sprawach jednak nieobjętych ustawodawstwem węgierskiem, ustawodawstwem ogólno polskiem, stosowane mają być przepisy administracyjne małopolskie.

Jednocześnie oprócz urzędu starostwa spisko-orawskiego w Nowym Targu utworzone zostały **2 jego ekspozytury: jedna w Jabłonce** dla gmin Orawy i druga w **Łapszach niższych** dla gmin Spisza. Każda ekspozytura składa się z jednego urzędnika referendarskiego, do dyspozycji którego służy 1 woźny.

Do zakresu działania każdej ekspozytury należy:

1) **przyjmowanie podań** od ludności, tak pisanych, jak i ustnych i zażaleń,

2) udzielanie stronom **informacji** w imieniu i w myśl wskazówek starosty,

3) przesłuchiwanie stron w sprawach administracyjnych zarówno niekarnych, jak karnych na polecenie starosty. Wydawanie orzeczeń należy do starosty, który jednak kierownikowi ekspozytury może poruczać wydawanie w swojem zastępstwie samoistnych orzeczeń administr.-karnych, bądź to osądów karnych,

4) dalej, do obowiązku ekspozytury należy stałe **kontrolowanie gospodarki gminnej** w podległych mu gminach, tudzież czuwanie nad działalnością sekretarzy gminnych i przedkładanie w tych sprawach sprawozdań staroście.

Dalej do obowiązków kierownika ekspozytury należą:

5) zaprzysięganie i ewidencje straży kultury krajowej,

6) **sprawowanie policji nad obcymi.**

Z Małopolski wywiezie się do Anglji 100 wagonów jaj.

Ogółem 161 wagonów z całej Polski. — Otrzymamy za to 300,000 funtów szterlingów.

Warszawa 6 lipca.

Minister przemysłu i handlu zatwierdził przedstawiony mu projekt komisji rozdzielczej kontyngentu jaj na czerwiec. Projekt komisji został jednak w kilkunastu pozycjach zmieniony, szereg firm z listy przydziałowej skreślono, a na ich miejsce wprowadzono inne, według według decyzji ministerstwa. Listę uprawnionych firm wywieszono na tablicach w Głównym urzędzie wwozu i wywozu w Warszawie. Ogółem przeznaczono na wywóz 161 wagonów jaj, z tego wypada 100 wagonów na Małopolskę, 44 na b. Kongresówkę, 17 na Wielkopolskę. Jaja wywożone będą do Anglji.

Za opłaty eksportowe za jaja z tego kontyngentu **wpłynie do kasy skarbowej z górą** 300.000 funtów szterlingów.

Poświęcenie sztandaru Dowborczyków.

Dnia 8 lipca b. r. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia dowborczyków w Łodzi, jednego z najstarszych oddziałów, zapoczątkowanego jeszcze w r. 1918 i rozwijającego się bardzo pomyślnie wśród miejscowej inteligencji i sfer robotniczych.

12.000 posad w policji lubelskiej.

W związku z likwidacja baonów celnych, postanowioną przez Radę Ministrów, służbę celną obejmuje policja państwowa.

Wobec tego policja lubelska potrzebuje 12 tysięcy młodych, uczciwych ludzi do pełnienia tej służby. Werbunek został ogłoszony i kandydaci mają się zgłaszać do komisji kwalifikacyjnych, które urzędują przy wszystkich komendach powiatowych policji.

Polska na wystawie międzynarodowej.

W dniu 7 b. m. zbierze się w gmachu szkoły sztuk pięknych w Warszawie sąd konkursowy, celem rozstrzygnięcia konkursu na budowę pawilonu polskiego na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej, która się odbędzie w 1925 r. w Paryżu. Na konkurs nadesłano bardzo liczne prace. Wystawa paryska będzie przeglądem wysiłków artystycznych całego świata, wielkim turniejem międzynarodowym, na którym Polska musi wykazać pełnię oraz żywotność swej sztuki narodowej.

Zjazd internistów polskich w Wilnie

Zjazd internistów polskich odbędzie się 8 9 i 10 bm. w Wilnie. Ze wszystkich dzielnic Polski zgłoszony udział kilkuset lekarzy. Podczas zjazdu lekarzy odbędzie się także wystawa chemiczno—farmaceutyczna. Komitet organizacyjny zjazdu zamierza z pomocą wystawy zapoznać ogół lekarzy polskich z naszemi zasobami surowców lekarskich i z krajowym przemysłem chemiczno-farmaceutycznym.

Przedwojenne pożyczki m. Warszawy.

Część pożyczek miejskich warszawskich z przed roku 1914 znajduje się w posiadaniu kapitalistów zagranicznych, przeważnie francuskich. Finansi zagraniczni obecnie zwracają się do rządu polskiego o uregulowanie sprawy spłaty miejskich obligacji przedwojennych. — Podobno w sprawie tej poselstwo francuskie już interweniowało w ministerstwie spraw zagranicznych.

Spadki amerykańskie.

Ministerium spraw zagraicznych podaje do wiadomości, że Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburgu wydobył i przekazał do kraju w pierwszym kwartale roku 1923 sumę 26.870 dolarów 28 centów z tytułu spadków i odszkodowań.

Przestępczość w Polsce wzrosła o 230 proc.

Zatrważający wzrost przestępczości. — Fałszerstwa wzrosły o 100 proc. Nielegalne przekraczanie granicy. — Kradzieże. — Lichwa i paskarstwo.

Cyfrowe zestawienie przestępczości w Polsce za ubiegły rok rzucają

ponure światło

na nasze wewnętrzne stosunki. W statystyce wypadków odbija się, jak w zwierciadle, faktyczny stan bezpieczeństwa publicznego. Wbrew licznym zapewnieniom urzędowym okazuje się, iż stan ten uległ w porównaniu z 1921 r. poważnemu pogorszeniu. Niemal wszystkie kategorje przestępstw wzrosły w sposób zatrważający.

Oto, co mówią cyfry:

Wypadków **zakłócenia spokoju publicznego** zanotowały władze administracyjne w 1922 r. 34.203, natomiast w 1921 r. — 12.257. Jeżeli od zameldowanych w r. z. wypadków zakłócenia spokoju publicznego odliczymy pewną ilość wypadków, spowodowanych wyborami do sejmu i senatu, to i tak

w tej dziedzinie przestępczość wzrosła o blisko 200 procent!

W niemniejszym też stopniu wzrosło **włóczęgostwo i żebractwo.** W r. 1921 zanotowano w Polsce (bez województwa wileńskiego i śląskiego) — 3.696 wypadków włóczęgostwa i żebractwa, a w r. z. 13.484.

Fałszerstw różnej kategorji, jak pieniędzy, papierów wartościowych, dokumentów, dowodów, pieczęci i artykułów spożywczych, wykryto w r. z. ogółem 3.345, a w r. 1921 — 3.241. Tutaj więc wzrost przestępczości jest bardzo nieznaczny. Jednak nie ulega wątpliwości, iż **cyfry te są niedokładne.** W rzeczywistości przestępstw fałszerstwa było znacznie więcej. Trudno jest jednak je ujawnić, gdyż zajmują się niemi przeważnie żydzi, którzy, jak wiadomo, w tej dziedzinie są bez konkurencji. A jak te cyfry są niedokładne, dowodem tego jest to, że wypadków fałszerstwa dowodów i dokumentów władze zanotowały w r. 1921 — 599, a w r. 1922 — 1.145. Tymczasem wiemy, że w kraju przebywają setki tys. przybyszów ze Wschodu, którzy przedostali się z Rosji do Polski za podrobionemi dokumentami. Według doniesień pism lwowskich, **istnieją nawet specjalne agentury i biura, które masowo dostarczają tym przybyszom odpowiednich, rzecz oczywista, podrobionych dokumentów.** Śmiesznie też małą ilość zanotowano wypadków nielegalnego przekroczenia granicy. Statystyki tej kategorji przestępstw za r. 1921 władze wcale nie posiadają, a w r. 1922 zanotowano tylko 1.298 wypadków przekroczenia granicy. W rzeczywistości jednak do **cyfry tej** trzebaby na końcu dopisać parę zer. Na setki bowiem tysięcy można obliczać tych, którzy w nielegalny sposób przedostali się przez t. zw. zieloną granicę wschodnią.

Najliczniejszą rubrykę przestępstw stanowią

różnego rodzaju kradzieże,

przyczem wszystkie kategorje kradzieży wzrosły znacznie. I tak liczba zameldowanych kradzieży z włamaniem wzrosła ze 125 w r. 1921 na 215 w r. 1922; kradzieży kolejowych z 6.952 na 13.396; kradzieży kieszonkowych z 5.686 na 12.477; kradzieży z pola i lasu z 13.845 na 33.272, różnych kradzieży z włamaniem z 33.227 na 34.822; bez włamania z 64.158 na 98.349. Tylko ilość kradzieży koni i bydła spadła z 11.753 w r. 1921 na 8.841 w r. 1922.

Tak znaczna ilość zanotowanych kradzieży świadczy, że **kradzieże są istną plagą, zakorzenioną od lat wielu w naszym kraju i że ta właśnie kategorja przestępstw najbardziej ujemnie wpływa na stan bezpieczeństwa publicznego.**

Niemniejszy wzrost przestępczości wykazuje cały szereg innych kategorji wypadków, jak np. uszkodzeń cielesnych, podrzuceń noworodków, handlu żywym towarem, stręczeń do nierządu, oszustw, wymuszeń, sprzeniewierzeń, paserstwa, lichwy i paskarstwa (aż 24.761 wypadków!), potajemnego gorzelnictwa, przekroczenia przepisów sanitarnych, samobójstw i t. p. Wypadków bandytyzmu zameldowano 1.790 w r. 1921, a 1.934 w r. z. I tutaj więc poprawa jest nie widoczną. Nieliczne tylko kategorje przestępstw jak przemytnictwo, podpalanie, krzywoprzysięstwo i przywłaszczenie zmniejszyły się i to niezbyt znacznie.

Ogółem zaś zameldowano w r. 1921 — 320.146 wypadków przestępczości

w r. 1922 aż 853.278!

Jeżeli nawet uwzględnimy, iż statystyka za r. 1921 jest mniej dokładna, niż za r. z. i że nie obejmuje ona województwa wileńskiego i śląskiego to i tak z zestawień cyfr za te dwa lata wynika, iż **przestępczość w Polsce wzrosła w sposób zatrważający.**

Drożyzna w Warszawie wzrosła o 40 proc.

Warszawa (A. W.)

Wedle obliczeń komisji drożyźnianej, wzrost drożyzny dla Warszawy w przybliżeniu ustalono na 40 procent.

(Powyższy procent jest **przeciętny** w całej Polsce, czego dowodem fakt, że np. **w Krakowie ustalono go na 54.04, w Łodzi 27.77. Te olbrzymie wahania świadczą nietyle o ogólnym wzroście drożyzny, jak raczej o rozmaitej** sile **paskarstwa. — Red.**).

Walka z czarnogiełdziarzami w całej pełni!

Aresztowania i rewizje w Warszawie, Lwowie i Łodzi.

Kraków 6 lipca.

Jak donoszą nam z Warszawy, Lwowa i Łodzi walka ze spekulantami walutowymi nie ustaje. Prawie codziennie dokonuje policja szeregu rewizji, które dają obfity plon.

W Łodzi zaaresztowano w ostatnich dniach ogółem **50 spekulantów,** którym skonfiskowano **10.000 dolarów,** kilkaset funtów szterlingów i większą ilość franków szwajcarskich.

We Lwowie przeprowadziła policja rewizję w **kawiarni Renesans,** która od pewnego czasu tworzy jawny **rynek zbrodniczych machinacji walutowych.** Zakwestjonowano u jednego z czarnych pająków **1 miljon mk. niem.,** u drugiego **100.000 kor. czeskich,** u innych mnóstwo niestemplowanych bonów, **u wielu** prowadzony z pominięciem przepisanych **opłat** handel akcjami. **Dwóch waluciarzy aresztowano.**

Zamachy dynamitowe w Warszawie i w Krakowie

były robione planowo.

Śledztwo w toku. — Gromadzenie materjałów.

Warszawa. *Telefonem od własnego korespondenta.*

Pogłoski, krążące o zaniechaniu prowadzenia śledztwa w sprawie zamachów bombowych w Warszawie nie odpowiadają rzeczywistości.

Jak nas informują, **śledztwo jest w toku, prowadzone bardzo drobiazgowo.** Sędzia sądu apelacyjnego delegowany do prowadzenia tej sprawy p. Wojtko, gromadzi materjały i sprawdza całe masy posiadanych informacji, wśród których **bardzo wiele jest sprzecznych i bezwartościowych.** Badania świadków, oględziny **konfrontacje osób podejrzanych odbywają się w dalszym ciągu.**

Tło śledztwa zwiększa się z każdym dniem, gdyż **zamachy dynamitowe, jakie miały miejsce czy to w Warszawie czy Krakowie, Częstochowie i Krzeszowicach są robione planowo** i nader konspiracyjnie.

Do zakończenia tedy sprawy na podstawie obecnego stanu śledztwa przypuszczać należy jeszcze jest daleko.

Wzrost drożyzny w czerwcu w Łodzi

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że w miesiącu czerwcu kosztu utrzymania dziennego rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób wyniósł mk. 26 tys. 480.17, że więc w porównaniu z miesiącem majem koszt utrzymania dziennego wzrósł o Mk. 5,755 f. 19, co w procentach wynosi 27,77.

Wystawa pamiątek z 63 r. w Wilnie

Wystawę pamiątek roku 1863 urządza Komitet w Wilnie; adres: Wilno, magistrat dla komitetu wysawy.

Samobójstwo generała.

W hotelu Polonja w Warszawie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie zastępca szefa departamentu sanitarnego jenerał brygady, lekarz Józef Trzemeski lat 44. Powody, które go skłoniły do tego rozpaczliwego kroku, podaje w zostawionym liście, była nim niechęć do życia.

Wycieczka skautów francuskich w Warszawie.

W pierwszych dniach sierpnia b. r. przybędzie do Warszawy z miejscowości „Haut Rhin" we Francji wycieczka skautów francuskich, złożona z 20 osób noszących miano „Eclaireurs de France". Grupa młodzieży francuskiej zabawi w Polsce około 3 tygodnie, celem zapoznania się z naszym krajem i jego rozwojem gospodarczym, życiem kulturalnem i umysłowem.

Świętokradztwo w Wilnie.

Z kościoła Kalwaryjskiego w Wilnie skradziono monstrancję srebrną wartości miljarda marek. Skradziona monstrancja przedstawia wartość jako zabytek starożytności.

Wyjazd zespołu teatru „Reduta" do Spały.

Jak nam donoszą z Warszawy zespół teatru „Reduta" wyjeżdża na czas dłuższy na odpoczynek do Spały, dokąd został zaproszony przez Prezydenta Wojciechowskiego.

Rolnicy poznańscy jadą do Rumunji i Jugosławji.

W tych dniach wyjeżdża do Rumunji i Jugosławji wycieczka koła rolników i uniwersytetu poznańskiego, w której ogółem ma wziąć udział 20 uczonych i wybitnych rolników. — Wycieczka potrwa prawdopodobnie około 4-ry tygodnie i ma na celu zapoznanie się z rolnictwem, zwłaszcza rumuńskiem.

Olbrzymi pożar w gorzelni.

W gorzelni administracji dóbr Międzyrzecz dzierżawionej przez Tow. Kresowe, wybuchł pożar od lampy naftowej, który zniszczył urządzenie i budynek. Straty wynoszą około 2 miljardów marek. Gorzelnia w Międzyrzeczu niedawno została zbudowana po zniszczeniu przez Niemców i przed 1 i pół miesiącem puszczona w ruch.

Budowa tunelu kolejowego w Warszawie.

W Warszawie odbyła się konferencja w sprawie przebudowy węzła kolei warszawskich. Konferencja przyszła do przekonania, że budowa płytkiego tunelu nie nastręczy trudności ani ze względu na miejsce, ani też ze względu na przebudowę sieci, kanałów i wodociągów oraz ze względu na koszta związane ze zmianą urządzeń kanalizacyjnych.

Co się dzieje na Górnym Sląsku.

Dlaczego dolar w Warszawie kosztuje 103, a w Katowicach 128 tys. mkp.? — Województwo śląskie zostanie djecezją. — Teatr polski w Katowicach w ręku żydów.

Katowice, 5 lipca.

W Polsce giełdy notowały wczoraj dolary urzędowo po 103 tysięcy mkp. Ponieważ według urzędowego doniesienia Banku Drezdeńskiego w Katowicach w tym samym dniu „Bank Drezdeński" notował dolary **128 tysięcy mkp.**, a więc 25 tysięcy wyżej na dolarze, zastanowić się należy nad **przyczynami tego „fenomenu" walutowego.** Nie wiem wprawdzie, czy Bank Drezdeński w Katowicach płaci po 128 tysięcy za dolara, jeśli w Warszawie płacą tylko po 103 tysiące, to jednakże jest rzeczą wiadomą, **że dolary w pokątnej sprzedaży zwiaszcza w Katowicach płaci się w sumach znacznie wyższych od liczb, ustalonych na giełdzie urzędowej.** Tem też po części tłumaczy się fakt, że dolar w kilkunastu dniach mimo ścisłej kontroli banków i spekulantów walutowych podskoczył **z 99 na 103 tysięcy mkp.**

Katowice, zwłaszcza zaś banki niemieckie w Katowicach, jak wyżej wymieniony „Dresdener Bank", posiadają tutaj na mocy Konwencji Genewskiej **pewien rodzaj prawa eksterytorjalności, czyli nietykalności,** i przez te banki niewątpliwie przesuwa się fala złota lub cennych walut z Polski za granicę. Bankami tymi, względnie furtkami jak **Katowice** i **Gdańsk**, przez które majątek Polski przechodzi w obce ręce, Urząd Skarbu stanowczo zająć się powinien.

Województwo śląskie, według obiegających pogłosek, w krótkim czasie stać się ma **samodzielną djecezją,** obejmującą niotylko przyznaną Polsce część dawniejszej prowincji prusko-śląskiej, ale i przyznaną Polsce część dawniejszego t. zw. Śląska Cieszyńskiego, należącego do Austrji, z poiwatami Cieszyn, Bielsko i Biała.

Administrator Apostolski ks. dr. Hlond, który od grudnia roku ubiegłego urzęduje w Katowicach, przygotował już sprawę tak dalece, że **Województwo śląskie każdej chwili może się stać osobną djecezją.** Ks. dr. Hlond założył już **seminarja dla duchownych nowopowstającej djecezji** (seminarzyści słuchać muszą wykładów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie), stworzył cały zarząd djecezjalny przez powołanie **kapituły,** sądu katedralnego i t. d., i wogóle niezmordowaną pracą swoją zarówno duszpasterską w obrębie poszczególnych parafji jak i w zakresie administracyjnym nowo powstającej djecezji przygotował grunt i podwalinę dla młodego biskupstwa.

Bawił u nas przed kilku dniami **Nuncjusz Apostolski w Warszawie,** arcybiskup **Lauri,** który odwiedził Administratora Apostolskiego podobno właśnie w sprawach przyszłej djecezji śląskiej. Jestem pewny, że **utworzenie djecezji** Województwa Śląskiego jest **już tylko kwestją miesięcy — jeśli nie tygodni.** Papież Pius XI. jako dawniejszy Nuncjusz w Warszawie, a także następca jego, obecny nuncjusz arcybiskup Lauri są **gorącymi przyjaciółmi Polski i polskiego Śląska Górnego,** który oboje zwiedzili, a Administrator Apostolski dla Śląska, jego energja, a zwłaszcza świetne jego zalety, również im są dobrze **znane.**

Górny Śląsk obchodził w tych dniach znowu szereg uroczystości, jak **przedewszystkiem 25-letni jubileusz założenia zakładu salezjańskiego w Oświęcimiu** (na granicy województwa krakowsko-śląskiego), **w którym wychowały** się setki wybitnych działaczy **narodowych i społecznych** na G. Śląsku. Uroczystość odbyła się w ubiegłą niedzielę przy **udziale kilku** biskupów i arcybiskupów, Administratora Apostolskiego dla G. Śląska, ks. dra Hlonda, który był wychowankiem zakładu salezjańskiego, kilku ministrów, wojskowości, przedstawicieli Sejmu, Senatu, władz — no i olbrzymich rzeszy ludu.

Sprawa teatru polskiego w Katowicach grzęźnie i bagnieje coraz bardziej. I dziś jeszcze nie wymieniam nazwisk, gdyż powstały w tej sprawie dwa różne obozy, a każdy z nich usiłuje na swój sposób „ratować" tę zagrożoną placówkę kultury polskiej na G. Śląsku. Sprawa jednak rzeczywiście musi być poważna, jeżeli (jak słychać) prawdą jest, iż od nowego sezonu dyrektorem teatru zostanie jakiś p. **Winner,** żydek ze Sosnowca, czy Będzina, który rzekomo wielkich bogactw dorobił się na fabrykacji wódek.

Polacy górnośląscy jednak przekonani są, że transakcja **wprowadzenia żyda jako kierownika na scenę katowicką zostanie cofnięta.** Ładnie wyglądałaby tutaj sztuka polska pod rządami żydowskiemi!

Aleksy Pająk.

Górny Śląsk na Targach Wschodnich

Na posiedzeniu przemysłowców górnośląskich w Katowicach cały wielki przemysł Górnego Śląska zadecydował wystąpić na tegorocznych Targach **Wschodnich** we Lwowie.

Tragiczny wypadek w kopalni rudy

W kopalni Tow. akc. „Praszka - Pilawa" w Strojcu, pod Praszką **ziemi** wieluńskiej, w dole, skąd wywożono piasek na potrzeby kopalni, wskutek oberwania się piasku, została przysypana na śmierć pracująca tam Józefa Przybylska lat 31. Wszelka pomoc okazała się daremną. Przybylska udusił piasek, zanim ją z niego wydobyto.

Cena żargonowych gazet w Warszawie.

Dzienniki żargonowe kosztują obecnie 2000 marek, czyli o 100% więcej, niż polskie.

Warszawa przystępuje do energicznej walki z pijaństwem.

Kiedy za jej przykładem pójdą inne miasta?!

Zauważone przez władze niestosowanie się przez szereg restauracyj i publiczność do obowiązujących przepisów, wypływających z ustawy o zakazie spożycia alkoholu w dnie świąteczne spowodowało, że komisarjat rządu wydał polecenie podległym władzom, aby przestrzegano ścisłego wykonania wydanych zarządzeń w sprawie zakazu sprzedaży i picia wódki w dnie świąteczne.

W najbliższym czasie pojawią się we wszystkich restauracjach warszawskich lotne komisje kontrolne, które sporządzać będą protokóły na miejscu ujawnienia przestępstwa. Na sprzedających i na pijących nakładane będą bardzo wysokie grzywny pieniężne, przewidziane ustawą.

Emigranci nie jedźcie do Kuby!

Nie słuchać agentów. — Polacy na Kubie żyją w strasznej nędzy.

Kraków 6 lipca.

Jak się dowiadujemy, niektórzy agenci i pośrednicy namawiają emigrantów, którzy z powodu utrudnienia emigracji przez rząd amerykański nie mogą się dostać do Stanów Zjednoczonych, aby jechali do Kuby, **a stamtąd starali się udać do Stanów Zjednoczonych.** W celu zachęcenia ich do kupna karty okrętowej, obiecują im, że nie będą mieli trudności w przedostaniu się na terytorjum Stanów, a nawet **przyrzekają ułatwić przejazd.** Zapewniają ich również, że do chwili wyjazdu otrzymają łatwo dobre warunki płac w cukrowniach kubańskich.

Urząd Emigracyjny w Warszawie **przestrzega emigrantów, by nie wierzyli rozsiewanym celowo pogłoskom,** gdyż, zgodnie z otrzymanemi ostatnio miarodajnemi informacjami **setki emigrantów** polskich **na Kubie żyje w najstraszniejszej nędzy,** nie mogąc **znaleźć pracy, a** szkodliwy Europejczykom **klimat jest przyczyną** szerzących się chorób. Ci zaś, którzy próbują z pomocą agentów przedostać się do Florydy lub innych miejscowości w Stanach Zjednoczonych, **zatrzymywani są przez władze i odstawiani z powrotem do portu, z którego wyjechali, bez paszportu i bez pieniędzy na dalszą podróż.**

Legalnie dostać się można z Kuby do Stanów Zjednoczonych **dopiero po rocznym pobycie,** przyczem obywatele polscy podlegają na Kubie tym samym ograniczeniom emigracyjnym, co w Polsce, nic więc **nie zyskują** przez wyjazd.

Bezpośrednie połączenie Warszawy z Tryestem.

Jak donoszą pisma tryesteńskie dnia 25 czerwca przybył do Tryestu pierwszy bezpośredni pociąg z Warszawy. Połączenie to doszło do skutku głównie z inicjatywy tryesteńskich towarzystw okrętowych jak linja Cosulich i Lloyd Triestino. Na razie komunikacja będzie odbywała się co dwa tygodnie, są jednak czynione starania, by wprowadzić tygodniowy kurs pociągu. To bezpośrednie połączenie stolicy naszego państwa z Tryestem ułatwi w duży sposób **transporty emigracyjne** na liniach, wspomnianych dwu **towarzystw.** Prasa włoska w Tryeście widzi w tem zapowiedź większego zbliżenia się Polski do Włoch.

Zbrodnia wykryta po roku.

Jeszcze w maju r. 1922 posterunek policji w Zwierzyńcu, pow. zamojski, wysłał dwóch swoich funkcjonarjuszy, w ubraniach cywilnych: Staniszewskiego i Szopę celem nawiązania kontaktu z grasującą podówczas bandą Żabkina i Biergielskiego. Policjanci ci z patrolu nie powrócili, a gdy poszukiwania zaginionych nie dały rezultatu, zaczęto przypuszczać, iż padli ofiarą obowiązku.

Dopiero w czerwcu r. b. chłopcy, pasący bydło na pastwisku pod wsią Teodorówką, znaleźli w zalesionym parowie szczątki zwłok, które długotrwałe deszcze wymyły z ziemi.

Na miejsce zjechały władze sądowe i lekarskie, a przeprowadzone badania i sekcja wykazały, że są to zwłoki Staniszewskiego, który, pełniąc ofiarnie służbę, padł z ręki skrytobójcy, ugodzony kulą w głowę.

Proces pocztowy w Poznaniu.

We wtorek wznowiono przed Sądem Okr. w Poznaniu proces przeciw urzędnikom pocztowym Urzędu III na Łazarzu. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym w liczbie dziesięciu, w tem nieobecnemu Koernerowi, który zbiegł do Berlina, szereg niedozwolonych i oszukańczych **manipulacji i kradzieży dolarów** z przesyłek **amerykańskich,** a przytem naruszenie tajemnicy listu. **Działo się to według aktu oskarżenia w latach 1920/21.** Wypowiedzenia świadków **wypadły obciążająco** dla zbiegłego Koernera. **Odkryły one** rąbek tajemnicy z gospodarki **panującej na** poczcie i wykazały „porządki" **dosyć dziwne.** Między innemi stwierdzono: **zaginięcie** sum w wysokości 20 tys., 50 tys. i **miljona** marek, oraz brak karty w książce kasowej. **Rozprawy, którym** przewodniczy p. sędzia **Czerwiński** potrwają kilka dni.

Utonięcie dwu polskich marynarzy.

Z portu wojennego w Pińsku w kierunku granicy, wyruszyły dwa monitory i kilka łodzi motorowych. W odległości pięciu kilometrów od Pińska na rzece Pinie fale wytworzone przez ruch monitorów zalały łodzie, wskutek czego dwie łodzie zatopiły się wraz ze znajdującemi się na nich marynarzami: Ignacym Nowakiem i Stanisławem Klocem.

Strajk szewców w Siedlcach.

W Siedlcach zastrajkowali szewcy żydowscy w liczbie około 100 osób, na skutek nieuwzględnienia przez pracodawców 100 procent podwyżki płac. Strajk trwa.

Lud słowiański, który nie uległ Niemczyźnie.

Serbowie łużyccy. — Za żądania niepodległości Łużyc więzienie i wygnanie. — A jednak żyją i przetrwają.

Nad górną Sprewą, tam gdzie rozdziela się ona na szereg odnóg i kanałów (Sprewald, Delnjoserbske błota) mieszka **lud słowiański**, mówiący zrozumiałym i bliskim dla Polaków językiem, t. zw. **Serbowie łużyccy.**

Zapomniany przez wszystkich, stary szczep słowiański, liczący jeszcze dziś około dwustu tysięcy ludzi, przetrwał mimo wielowiekowego ucisku, zachowując swój język i kulturę **narodową aż do dni obecnych.**

Dzięki w dużym stopniu pomocy Polaków, Czechów i częściowo Serbów **wzmógł się w ostatnich dziesiątkach lat patrjotyzm tego ludu** — przeważnie włościańskiego, poczucie narodowej odrębności i przywiązanie do języka oraz łużyckiej tradycji.

Jak wielką wszechstronnością odznacza się życie tego bratniego Polakom szczepu — niech posłuży kilka następujących wiadomości.

Zacznijmy od prasy — tego najważniejszego środka narodowego uświadomienia.

Na Łużycach wychodzi obecnie **około dziesięciu czasopism,** o wysokim poziomie, z których jedno jest pismem codziennem. W stosunku do wszystkich Łużyczan jest to niewątpliwie cyfra bardzo poważna. Literatura orginalna rozwija się coraz pomyślniej. Wiele dzieł autorów polskich, **przedewszystkiem Sienkiewicz, zostało przełożonych na język łużycki.** W ubiegłym roku ukazał się kompletny przekład Odyssei przez ks. Mateja Urbana, co świadczy o kulturalnych wymaganiach czytelników łużyckich.

W stolicy Łużyc — Budziszynie (Brautzen) pracują już dziś liczne kadry inteligencji łużyckiej. Stąd przeważnie wychodzi inicjatywa do pracy organizacyjnej, która robi stałe postępy. Poza istniejącą oddawna „Macierzą Łużycką“ (Serbska Macica) istnieje szereg towarzystw naukowych, oświatowych lokalnych i obejmujących cały kraj. Sokół łużycki liczy już siedm gniazd, rozszerzają się koła młodzieży akademickiej i szkolnej. Rozwija się również coraz bardziej łużycki bank ludowy (Serbska ludowa Banka). Związki śpiewacze, prosperujące świetnie, kierowane są przez wybitnego muzyka łużyckiego, przebywającego w Dernie p. Bjarnata Krawca.

Pomimo trudności wyznaniowych (**część — katolicka, część — protestancka**) i językowych (**dwa narzecza**) powstał już właściwie jeden **ogólnołużycki ruch narodowy.** Również mimo granic politycznych, wobec tego, że Łużyczanie zamieszkują częściowo Saksonję, częściowo Brandenburgję i Dolny Śląsk, całe Łużyce działają dziś wspólnie.

Jak dalece obecnie wzmógł się ruch narodowy, niech wystarczy fakt również mało znany, że **w 1919 r. w okresie konferencji pokojowej, Łużyczanie postawili zadanie niepodległości Łużyc,** stworzyli własne tymczasowe przedstawicielstwo — **„Serbski Narodny Wuberk“ i wysłali własną delegację do Paryża.** Za „śmiałość“ tę zapłacili **skazaniem na więzienie kilku kierowników ruchu narodowego.** Część zresztą z pośród nich, nie mogąc wskutek prześladowań wrócić do kraju, pracuje dla własnego narodu zagranicą — **przeważnie w Czechach, częściowo w Polsce.**

Oto garść wiadomości o bratnim narodzie, żyjącym na podobieństwo wysepki na morzu niemieckiem. Naród ten, z uwagi na trudne niesłychanie warunki egzystencji i bezprzykładną walkę z zalewającą go niemczyzną wzbudzać musi podziw **najwyższy i szacunek.** Nas Polaków szczególnie interesować powinien. Polacy, żyjący w państwie niemieckiem, powinni w pierwszym rzędzie szukać kontaktu z tym narodem bratnim, który potrzebuje przyjaźni i współdziałania, a może zawsze służyć wzorem cnót, które sprawiły, że do tej pory mimo tylu przeciwności żyje i rozwija się.

Oficerowie marynarki wojennej na służbie cywilnej.

Według oczekującej ostatecznego opracowania i uchwalenia ustawie o prawach i obowiązkach oficerów polskiej marynarki wojen. **uwzględnione** zostały **również** potrzeby **floty** handlowej.

Mianowicie oficer marynarki wojennej może być przez M. S. W. przeniesiony w stan nieczynny, celem przejścia do instytucji państwowej, lub prywatnej, mającej na celu rozwój ojczystej floty wojennej i handlowej.

Oficerom przeniesionym w tych warunkach w stan nieczynny, przysługuje w przeciągu 3 lat wszystkie uprawnienia służby czynnej z wyjątkiem uposażenia.

Po upływie tego terminu, który nie **zostanie** przeniesiony z powrotem do służby **czynnej,** jest przeniesiony do rezerwy.

Aresztowanie pomocników mordercy ś. p. Twerdochliba

Lwów. (Tel. wł.).

W związku z ucieczką pozostającego w śledztwie Michała Dzikowskiego z gmachu sądowego przy ul. Batorego we Lwowie, policja dokonała wczoraj aresztowania **Luby Wiśniewskiej,** która udzieliła mu pomocy w wydostaniu się na zewnątrz z gmachu sądowego.

Policja aresztowała również drugiego pomocnika Dzikowskiego, niejakiego Stefana **Terleckiego, sł. politechniki,** za pomoc udzieloną Dzikowskiemu w ucieczce.

Do pracy, nie leniuchować!

Zmniejszenie dni świątecznych.

Wkrótce odbędzie się w tej sprawie konferencja międzyministerjalna.

Warszawa. (*Telefonem od własnego kor.*).

Ministerjum pracy i opieki społecznej, biorąc pod uwagę potrzeby **wzmożenia pracy ilościowo i jakościowo,** zwróciło uwagę na nieodpowiednią ilość dni świątecznych w roku, w których praca jest zawieszona.

W tej tedy dziedzinie został opracowany przez ministerjum pracy projekt ograniczenia dni świątecznych.

W związku z tą sprawą odbędzie się dnia 12 lipca **międzyministerjalna konferencja** w której wezmą udział przedstawiciele min. pracy, przemysłu i handlu, oświaty i rolnictwa, którzy przedyskutują przedstawiony projekt i ustalą ostatecznie tekst do projektu ustawy o dniach świątecznych.

Awantury i katastrofa przy poświęceniu mostu na Warcie.

W dniu 29 czerwca b. r. miało nastąpić w Lądzie pow. słupeckiego uroczyste poświęcenie nowowybudowanego mostu. W dniu tym odbywał się w Lądzie doroczny odpust, to też do miasta zjechało wielu ludzi, którzy przeprawiali się przez Wartę promem, gdyż most miał być oddany do użytku publicznego dopiero po poświęceniu.

W czasie jednego z przejazdów znajdowało się kilkanaście osób oraz dwa wozy z końmi, wskutek skupienia się przejeżdżających w jednym końcu, przechylił się i zatonął. Stało się to szczęśliwie w odległości kilku zaledwie kroków od brzegu tak, iż wszystkich zdołano bez szwanku wyciągnąć na brzeg. Zatonął jedynie koń. Katastrofa ta miała jednak nieoczekiwany skutek.

Oto zgromadzona ludność nie czekając na poświęcenie mostu, rzuciła się nań i odepchnąwszy wystawiony posterunek, objęła most w posiadanie, zerwawszy porzednio taśmy, które miano przeciąć po poświęceniu. Wobec takiej podstawy ludności poświęcenia zaniechano.

Tragiczne wypadki kolejowe.

Z Piotrkowa donoszą:

Między stacjami Baby—Rokiciny pociąg pospieszny najechał na idącego torem Jana Packa, który został zabity na miejscu. Tego samego dnia koło wiaduktu dostał się między pociągi żołnierz 31 pułku Strzelców Kaniowskich Stanisław Wójcik lat 21 i poniósł śmierć na miejscu.

Fałszywy student złodziejem.

Przed kilku dniami na bruku częstochowskim pojawił się jakiś osobnik w czapce studenta politechniki. „Student“ wstępował do wszystkich sklepów z dewocjonaljami, targując drobne przedmioty. Onegdaj przyłapano go w jednym ze sklepów na kradzieży jakiegoś drobiazgu. Na śledztwie przyznał się do całego szeregu takich kradzieży. Jest z zawodu fryzjerem, nazywa się zaś Borkiewicz i pochodzi z Olkusza.

Czynsz w złotych polskich w Poznaniu.

Stowarzyszenie właścicieli domów w Poznaniu ogłosiło w pismach, że z dniem 1 lipca br. ustanawia się komorne, wynoszące podwyższone o 15 procent, komorne przedwojenne, płatne w złotych polskich, licząc za markę przedwojenną 23 grosze według kursu w dniu płatności. Od lokalów handlowych podwyżka wynosi 40 procent według tej samej relacji. Świadczenia w dalszym ciągu ponoszą lokatorzy. Lokatorów, nie chcących płacić powinien właściciel domu zapisać do księgi referencji, znajdujących się w Stowarzyszeniu. Ogłoszenie to zawiera w dalszym ciągu punkt, według którego żadnemu właścicielowi domu nie wolno nawet po zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów wynająć lokalu bez zasięgnięcia opinji o nowym lokatorze w Stowarzyszeniu. Odezwa dodaje, że właściciel, który nie zastosuje się do podanych warunków, będzie uważany za jednostkę niehonorową i jako taki zostanie ze Stowarzyszenia wykreślony i towarzysko zbojkotowany.

Łotyszenko — warjatem?

W tych dniach w XI wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie Szmaragdowi Łatyszence wręczono akt oskarżenia. Na mocy artykułu 123 Łatyszenko poddany został ekspertyzie psychiatrycznej.

Może wreszcie będziemy więcej pracowali!

Ministerjum pracy i opieki społ. opracowało projekt ograniczenia dni świątecznych. — W związku z tą sprawą odbędzie się 12 b. m. konferencja międzyministerjalna, w której wezmą udział przedstawiciele min. pracy, przemysłu i handlu, oświaty i rolnictwa.

Profanacja „majufesu“.

Onegdaj w warszawskim teatrze Wielkim w balecie „Wesele na wsi“ na scenie tańczono „majufes“. Scena ta ubodła obserwujących widowisko z galerji żydowskich bundzistów i sjonistów, którzy dali wyraz swemu niezadowoleniu zapomocą harmideru, sykania i okrzyków protestu.

Tajemniczy topielec.

Rybak, łowiący ryby w Warszawie wydobył z Wisły zwłoki mężczyzny, mającego na twarzy ślady ran. które każą przypuszczać, że topielec padł ofiarą zbrodni. Znaleziono na nim 3 pary bielizny, a w kieszeniach 6 chusteczek do nosa, kilka kołnierzyków. szpilkę złota do krawata. brzytwę, ręcznik. 6700 mk. gotówką i drobiazgi. Prawdopodobnie był to bezdomny, noszący cały swój dobytek ze sobą. Zwłoki leżały w wodzie 4—5 dni.

Sądy doraźne obowiązują do końca roku.

Sądy doraźne za bandytyzm, podpalanie, uszkodzenie toru kolejowego i t. d. obowiązują **do 31 grudnia b. r.**

Blokada Gdańska przez Polskę.

Niemcy boją się o swe żołądki. — Większość Niemców pragnie zgodnego współżycia z Polską.

Gdańsk. (AW).

„Dziennik Gdański" donosi, że zarządzenia rządu polskiego, ograniczające dotkliwie polsko-gdański ruch graniczny, wywarły w Gdańsku **przygnębiające wrażenie**. Ludność niemiecka wolnego miasta żywi obawy, że zarządzenia te **uniemożliwią niemal zupełnie aprowizację wolnego miasta z pogranicznych powiatów pomorskich**, zwłaszcza jeżeli obostrzona kontrola uniemożliwi Kaszubom przewożenie żywności do Gdańska, Oliwy i Sopot.

W szerokich warstwach ludności gdańskiej ujawnia się **niechęć do ciągle powtarzających się zatargów z Polską, prowokowanych przez senat. Bardzo poważny procent Niemców żąda porozumienia i spokojnego współżycia z** Polską i potępia politykę senatu, która doprowadziła do tak niepewnych stosunków dla życia gospodarczego.

Krwawe walki uliczne w Anglji.

Whitehaven. (PAT).

Strajkujący robotnicy **próbowali podpalić różne budynki. Policja wkroczyła i zrobiła użytek z broni. Podczas starcia zranionych zostało około 200 robotników i 50 policjantów.**

Rada Ligi Narodów rozpatruje kwestje sporne Gdańska.

Liga Narodów wysłuchuje skargi rządu polskiego.

Genewa. (PAT).

Rada Ligi Narodów na **swem publicznem** posiedzeniu rozpatrywała **sprawy gdańskie** a mianowicie przedstawioną **jej przez wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku Macdonella sprawę jego kompetencji i cały szereg spraw spornych przedłożonych radzie przez rząd polski.**

Rada wysłuchała **wywodów Macdonella, przedstawiciela Polski ministra Plucińskiego i prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska Sahma. Uchwała** zapadnie na następnem posiedzeniu.

Rada postanowiła przesłać konferencji ambasadorów **wszelkie wskazówki przedstawiające sytuację** finansową wolnego miasta i wyraziła życzenie, aby konferencja ambasadorów ze względu na nagłość sprawy w wypadku, gdyby nie mogła powziąć bezpośrednio uchwały nie sprzeciwiała **się pożyczce, którą** wolne miasto Gdańsk zamierza zaciągnąć.

Uniwersytet Jagielloński założyli Litwini!

Bzdurstwa litewskie.

Na wystawie, urządzonej przez Travel Club America w New Yorku w roku bieżącym następujące kraje posiadały własne kioski: Armenja, Syrja, Belgja, Czechosłowacja, **Polska**, Rumunja, Estonja, Łotwa, Litwa, Finlandja, Węgry, Szwajcarja, Norwegja i Rosja.

Litwa kolportowała na wystawie broszurę **agitacyjną** pod tytułem The Lituanians p. Hertmanowicza, pełną bzdurstw. **I tak według tej broszury Kościuszko, Mickiewicz, Matejko i t. d. byli Litwinami**, nazwy zaś miejscowości położonych w etnograficznej Polsce, jak **Kielce, Olkusz, Pińczów, Kolno, Radom, Kalisz, Wieluń, Sieradz i t. d. są pochodzenia litewskiego. Nawet założenie Wszechnicy Jagiellońskiej jest również tylko zasługą Litwinów.**

Prasa sowiecka zadowolona.

Cała prasa sowiecka zarówno moskiewska jak i charkowska przytacza z uznaniem ustępy z ekspose min. spraw. zagr. p. Seydy, owiane duchem pokojowym.

Strajk ogólny w Niemczech.

Robotnicy metalowi rozpoczęli strajk. — W przededniu wybuchu strajku ogólnego

Berlin. (AW).

Przedstawiciele robotników metalowych uchwalili wczoraj **rozpoczęcie strajku 4 b. m.** z powodu nieuwzględnienia ich żądań. Robotnicy metalowi żądali 10.000 za godzinę, a przyznano im tylko 9.000 Mk.

Skutki gospodarcze i polityczne tego strajku będą **nieobliczalne** tem bardziej, **że za** strajkującymi robotnikami metalowemi **stoją** w zupełności także inne organizacje zawodowe. **Przewidywany jest wobec tego strajk ogólny.**

Terroryści niemieccy planowali zamach na Focha

Aresztowanie 30 osób.

Wiedeń. (PAT).

Tajne organizacje terorystyczne w Wiedniu, **które obecnie wykryto, planowały między innymi zamach na marszałka Focha w czasie jego przejazdu przez Wiedeń do Polski. Dotąd aresztowanych jest 30 osób.**

Dr. LEON WACHHOLZ
prof. Uniwersytetu krakowskiego.

MEDYCYNA KRYMINALNA.

Spostrzeżenia Lombrosa, tyczące się zewnętrznych właściwości w kształtach ciała przestępców, które go skłoniły do ugruntowania, w rzeczywistości nieistniejącego, typu antropologicznego zbrodniarza, były jeszcze o tyle w swym końcowym wniosku słuszne, o ile, jak to już nadmieniono, właściwości te stanowią znamiona zwyrodnienia ludzkiego, bardzo często spotykanego u przestępców, zwłaszcza niepoprawnych. Ale Lombroso dał się już porwać wyłącznie swej wyobraźni, a rozstał się z drogą zimnej rozwagi, gdy w dalszym ciągu swych badań doszedł do przekonania, że morderca, truciciel, złodziej, oszust, i t. d. różnią się między sobą zewnętrznem wejrzeniem, na podstawie którego można jeden rodzaj przestępcy odróżnić od drugiego. Rzeczywistość przeczy temu twierdzeniu. Mimo to jednak choć mordercy, złodzieje i t. d. nie posiadają żadnych znamiennych cech, po których możnaby ich jako takich rozpoznać, to badania psychopatologiczne wykazują u nich wyraźne różnice. Zaznajomienie się z psychologią i psychopatologją przestępców różnego rodzaju jest ważne dla praktycznego kryminalisty.

Jak już wspomniano, niema przestępstwa takiego co do swej treści czyli rodzaju, któreby jako takie dowodziło, że źródłem jego jest nieprawidłowy stan umysłowy przestępcy, a tem mniej niema takiego przestępstwa, któreby wprost wskazywało na określoną ściśle postać zboczenia względnie choroby umysłowej *). Wprawdzie wedle teorji antropologicznej może być przestępca, szczególnie niepoprawny, pojmowany jako zjawisko cofnięcia się rozwojowego wstecz, tj. do stopnia, na jakim się znajdował człowiek pierwotny (teorja atawistyczna), wedle teorji psychopatologicznej zaś jako „ukryty epileptyk" (Lombroso), lub jako „moralnie obłąkany" (Lombroso), wreszcie wedle teorji biopatologicznej jako zwyrodniały, to jednak jedynie słusznem jest zdanie, oparte na uwzględnieniu w równej mierze wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn przestępstwa (Forri). Jedynie słuszną jest tedy teorja socjologiczno - biopsychologiczna, pojmująca przestępstwo jako zjawisko nie tylko biologiczne, względnie biopatologiczne, ale zarazem socjologiczne, a więc zależne równocześnie od wpływów środowisk społecznych i gospodarczych. Natury patologicznej, t. j., w chorobie umysłowej mającej swe źródło, nie dowodzi przestępstwo nawet wtedy, gdy uderza nas swą ciężkością, niezwykłością i potwornością, jak np. bezpodstawne obwinianie fałszywe osób drugich, morderstwa masowe, lub gdy wykazuje niestosunek między bodźcem, tj. przyczyną skłaniającą do niego, a jego doniosłością, np. podpalenia dla błahej przyczyny. Niezwykłość, potworność czynu, niestosunek przyczyny czynu do jego wielkości i grozy nie stanowią dowodu choroby umysłowej danego przestępcy, stanowią natomiast wskazanie do zbadania stanu umysłowego przestępcy, jako podające ten jego stan w wątpliwość. A kiedy badanie stanu umysłowego wypadnie ujemnie lub prawie ujemnie, tj. kiedy albo nie wykaże wcale choroby umysłowej lub conajmniej nieznaczną jego wadliwość, niezdolną wykluczyć odpowiedzialności karnej, to rozważenie psychologiczne czynu może wyjaśnić jego genezę w sposób zrozumiały. Nie ulega wątpliwości, że czyny noszące piętno przestępstwa, mogą być popełnione przez osoby umysłowo zdrowe i przez osoby umysłowo chore. I w jednym i drugim razie dadzą się wykryć przyczyny czynu. U zdrowych wyjaśni nam je nieraz psychologja, u chorych psychopatologja, która poucza, że w pewnych chorobach umysłu istnieje skłonność do jednego rodzaju, w innych do odmiennego rodzaju czynów. Tak np. histerycy skłonni są wskutek swej choroby do fałszywych obwinień lub do fałszywych zeznań, alkoholicy nałogowi z tej samej przyczyny skłonni są do gwałtów i t. d. *).

Przejdźmy kolejno rodzaje przestępstw z uwzględnieniem ich psychologji, względnie psychopatologji:

1) Przestępstwa przeciw własności: Przestępstwa te w postaci kradzieży są najczęstsze ze wszystkich, a wynikają z pożądliwości i samolubstwa zarówno ugruntowanych w stanie prawidłowym, jak i chorobowym umysłu. O ile kradzież przygodna zwykle nie budzi podejrzenia co do stanu umysłowego jej sprawcy, o tyle kradzież nałogowa pozwala się dopatrywać u jej sprawcy pewnego podłoża nieprawidłowego w stanie umysłowym. Dlatego to z grupy nałogowych, niepoprawnych złodziejów utworzył Lombroso typ urodzonego złodzieja. I w istocie uczy codzienne doświadczenie psychjatry sądowego, że złodzieje nałogowi zdradzają niemal zawsze mniejsze lub większe braki inteligencji, połączone z defektami poczucia moralnego. Są to ludzie, okazujący ograniczenie umysłowe lub znamiona zwyrodnienia ogólnego lub zwyrodnienia o zabarwieniu wyraźnie histerycznem. Stany te jednak nie okazują nigdy takiego stopnia nasilenia, aby można je uznać za stany, które w myśl ustaw wykluczają odpowiedzialność karną ich sprawcy. To też mogą one być zaledwie poczytane za stany, łagodzące tylko odpowiedzialność karną. (C. d. n.).

*) Porównaj Birnbauma: Kriminal-Psychopathologie. Berlin 1921. Str. 120.

*) Por. Wachholz: Wojna a zbrodnia. Studjum kryminologiczne. Przegląd współczesny 1922. Z. 8.

Dwunożny potwór zamordował własnoręcznie 35 ludzi

Wspaniały okaz bolszewickiej Rosji.

Co pewien czas ukazywały się w rozbieżnych punktach miasta Moskwy, a więc na placach, w kanałach, w ustronnych uliczkach zakrwawione worki, starannie zaszyte.

Znajdywano w nich ciała ludzi pomordowanych w sposób okrutny.

Dwa lata przerażające te zjawiska niepokoiły mieszkańców sowieckiej stolicy. Największą ilość krwawych worków, bo **aż 27** znaleziono w okolicy przedmieścia Zamoskwowrieckoje.

Mimo, że ofiary zbrodni w jeden i ten sam sposób zostały pozbawione życia, a mianowicie przez **uderzenie pałką w skronie** i przez **zdławienie gardła sznurem**, władze śledcze odkryć sprawców nie mogły.

Zbrodniarz starał się o zniekształcenie twarzy swych ofiar do tego stopnia, by ich nikt nie był w stanie rozpoznać. W każdym razie stwierdzono, że trupy w workach — to przeważnie **chłopi**, którzy prawdopodobnie przyjeżdżali po zakupy do miasta.

Sprawcę wykrył w końcu — jak zazwyczaj — przypadek. Pochroniem okazał się moskiewski małomieszczanin **Komarow Piotr**, z zawodu dorożkarz, człowiek 52-letni, żonaty, ojciec trojga dzieci, zażywający opinji pracowitego i spokojnego obywatela.

Gdy zjawiła się u niego policja, uśmiechnął się dobrodusznie, prosił o chwilę wolności, by mógł zabrać ze sobą rzeczy potrzebne w więzieniu, poczem wyszedł na ganek i

z wysokości drugiego piętra skoczył w ogród. Skok udał się, ale ucieczka została udaremniona.

Przyszedłszy do przekonania, że nie uniknie ręki sprawiedliwości, poczynił zeznania spokojne i jasne.

Potwór miał swoją metodę i trzymał się jej ściśle.

W dniach targowych wyprowadzał swego konia na jarmark i ofiarowywał go niemal za bezcen. Dobijał targu zawsze w domu, dokąd zwabiał kupujących wieśniaków. Podczas rokowań **uderzał ofiarę młoteczkiem, który stale nosił przy sobie, w głowę,** poczem zarzucał **ogłuszonemu nieszczęśnikowi pętlicę na szyję i dławił go.**

Następnie wypuszczał krew z żył zabitego do przygotowanych konwi, obdzierał trupa do naga, związywał mu ręce na plecach, nogi gętał na piersiach i tak „ukróconego" nieboszczyka zaszywał w worek.

Doszedł do takiej biegłości w tej zwyrodniałej operacji, że **dokonywał jej w przeciągu 15 minut.**

Z nadejściem wieczornego mroku ładował worek z trupem, niby z owsem, na kozioł swej dorożki i puszczał się w miasto, gdzie przy pierwszej lepszej sposobności pozbywał się niemiłego ciężaru.

8 ofiar zagrzebał

w pobliżu swego mieszkania i tak doskonale pamiętał te straszne miejsca, że najdokładniej wskazał je komisji śledczej, mimo przerwy całorocznej, od chwili spełnienia zbrodni.

Tysiączne rzesze towarzyszyły odprowadzeniu potwora do więzienia i trudem tylko zapobiegła milicja dokonaniu samosądu na zbrodniarzu.

W celi więziennej zwierzę-okrutnik

cały czas spędzał na klęczkach,

mamrocząc błagalne modlitwy i bijąc się w piersi.

Czy istnieją oczy tak bystre, by mogły spojrzeć w atchłań duszy takiego stworzenia i dostrzec w niej jakieś ludzkie światełko?

Chyba, że jedynie na moskiewskiem bagnie mógł wyrosnąć taki krwawy dziwotwór.

Olbrzymia piramida ze szkła i stali.

Artyści, należący do ludowego komisarjatu dla sztuk pięknych zajęci są obecnie planami kolosalnego monumentu. Ma on stanąć w okolicach Moskwy i będzie miał kształt „drapacza nieba" olbrzymich rozmiarów, który będzie liczył u góry przeszło 400 metrów szerokości i przedstawi się jako piramida zbudowana ze szkła i stali. Podstawy tej olbrzymiej budowli otrzyma mechanizm zegarowy i cała piramida obracać się będzie wkoło swej osi raz na 365 dni. Na wierzchłoku umieszczona będzie kula, obracająca się raz na 30 dni, a całość tej budowli spełniać będzie funkcje kalendarza i zegara.

W przededniu sensacyjnych odkryć naukowych.

Wibracje fal wysłanych przez siły „wyższe" otaczają kulę ziemską. — Co brano za sygnały z Marsa? — Czekają nas nowe wynalazki.

Spirytysta francuski, słynny w całym świecie autor dzieła: „Apres la mort", Leon **Denis**, praktykujący spirytyzm z punktu widzenia objawienia przez duchy wyższe, lecz wykładający go systemem naukowym, daje **sensacyjne przepowiednie**, tyczące nowych, mających wkrótce nastąpić, **odkryć naukowych.**

Materja, twierdzi Denis, jest zawsze przeniknięta fluidami radjoaktywnemi, każde ciało jest otoczone swoim fluidem. Na tych planetach, gdzie istoty żyjące są więcej, wyżej rozwinięte od nas, żyją one i komunikują się wyłącznie za pomocą swych fal fluidycznych, fale te, analogiczne od znanych już na ziemi fal Hertza, **przebiegać mogą olbrzymie przestrzenie.**

Niezrozumiałe sygnały, które brano za sygnały z Marsa, pochodzą właśnie od tych istot wyższych, które pragną wejść w porozumienie z ludźmi na ziemi, wpłynąć na naszą atmosferę i przyśpieszyć ewolucję psychiki człowieka. Te fale, otaczając naszą planetę i **wywarły już swój wpływ**, zwracając umysł uczonych **w kierunku studjowania sił radjoaktywnych.**

W najbliższym czasie, tak zapewnił Denis'a „siły wyższe", wynaleziony zostanie **aparat, regestrujący nowe fale, nieznane dotąd, zbierający je i pozwalający zużytkowywać dla celów wiedzy.** Fale te będą dłuższe i **znacznie** szybsze od znanych nam dotąd. **Nadto przyjdą** one do nas w **postaci wibracji o nieznanym dotychczas dźwięku. Spostrzegą je i poznają nawet najbardziej niewierzący uczeni materjaliści.**

Bez pomocy tych sił wyższych, opiekujących się ziemią — nie byłby możliwym **wynalazek telegrafu bez drutu** — jest on jednakże oparty na wibracjach otaczających naszą tylko planetę, następne pozwolą chwytać, obliczać i zużytkowywać promieniowanie znacznie oddalonych światów.

Czekajmy więc cierpliwie! Przepowiednia w każdym razie bardzo ciekawa.

Chińscy bandyci, którzy mają tysiąc zbrodni na sumieniu.

Jest ich kilka tysięcy pod wodzą niejakiego Momlin. który ma przeszło 1000 zbrodni na sumieniu.

W niewoli u nich pozostaje 142 jeńców europejskich, wśród których jest wiele dzieci. Bandyci mają nadzieję otrzymać za nich kilka miljonów dolarów.

85 chińczyków schwytanych razem z białymi, zostało tak storturowanych, że wielu z nich popełniło samobójstwo. Pozostało ich jeszcze 25.

Rząd chiński ma dużo kłopotu z tą bandą. Wreszcie wpadł na oryginalny pomysł. Zaproponował, że przyjmie ich na służbę i będzie wypłacał pensje 3000 bandytom, a nawet dał im tytułem zadatku 75.000 dolarów.

Ale oni namyślają się. Jak donosi korespondent do „Timesa" zbyt wiele nabroili, żeby mogli się pogodzić z normalnem życie.

Zresztą z pewną melancholją myśli przeciętny chińczyk, że ci złodzieje, zostawszy żandarmami, pójdą pewnie za przykładem dwóch brygad, wysłanych przeciw nim i będą kraść w dalszym ciągu.

Pociąg przejechał... 4 domy.

W pobliżu miejscowości Springfield w Stanach Zjednoczonych, pociąg towarowy złożony z 6 wagonów, wyskoczywszy z szyn, najechał na 4 domy, burząc je doszczętnie. Wskutek wypadku tego jedna osoba została pokaleczona a 35 mieszkańców tych domów, prócz przestrachu nic więcej nie odczuło.

Syn króla żebrakiem.

Przed laty czterdziestu pięciu zginął w Afryce w walce z plemieniem zulusów jedyny syn Napoleona III, nadzieja ostatnia i ostoja dynastji Bonapartów.

Ówczesny król zulusów nazywał się Cettyway. Napadł on na kolonje angielskie, w których obronie występowało orlątko napoleońskie.

Syn Cettywaya stawił się obecnie w jednem z biur pośrednictwa pracy w Nowym Jorku, prosząc o posadę garsona...

I on był królem, ale w kraju zulusów zdarzają się też rewolucje i oto jeszcze jedna korona spadła i jeszcze jeden król jest na wygnaniu.

Chirurg amerykański wezwany do syna króla hiszpańskiego.

Doktór C. H. Muncie z Brooklynu, sawny specjalista chorób usznych, odpływa w tych dniach do Europy. Jest on wezwany do młodszego syna króla hiszpańskiego. don Jaime, który jest dotknięty głuchotą od urodzenia.

Ogólnie twierdzą, że w podobnych wypadkach dr. Muncie osiągnął wiele świetnych wyników. Nie używa on żadnych instrumentów: operuje wyłącznie palcami, znieczuliwszy zlekka pacjenta. Dr. Muncie nazywa tę kurację „rekonstrukcją trąbki Eustachego".

Wizyta floty czerwonej odwołana

Prasa estońska podaje, że zapowiedziana wizyta floty bolszewickiej w portach bałtyckich została zaniechaną wskutek nieprzychylnej odpowiedzi, otrzymanych przez rząd sowiecki od państw, którym zapowiedziano wizytę. Odwołanie podróży floty sow, umotywowane jest urzędowo zaniechaniem projektu manewrów floty czerwonej około wybrzeża Murmańskiego.

Wyprawa naukowa do bieguna dla...

bajek i legend Eskimosów.

Przywódca piątej wyprawy naukowej do północnego bieguna Rasmusson nadesłał sprawozdanie, obejmujące okres wyprawy od 15 sierpnia 1922 r. do 16 marca 1923 r. Sprawozdanie wykazuje, że badania dały dobre wyniki. **Spisano około 200 eskimoskich podań ludowych. Wykreślono na mapie przeszło 100 tysięcy kw. kilometrów badanego terenu.**

Od początku roku bieżącego wyprawa została podzielona na 4 oddziały: Pierwszy pod przewodnictwem Feuchera i Bangsteda czynił badania na terytorjum od Iglulik do Piling przez ziemię Baffina. Drugi oddział pod kierownictwem Mattkrissen badał Ponds Inlet (Ziemia Baffina), oraz badać będzie nadbrzeżne tereny, zamieszkałe przez eskimosów, między Chesterfield i fort Churchill; trzeci oddział z Birket Smithem na czele, rozpoczął pracę na terytorjum, zamieszkałem przez różne plemiona eskimosów. Czwarta grupa pod kierownictwem samego Rasmussona, wyruszyła na saniach z zatoki Hudsońskiej przez północną Kanadę i Alaskę i zachodnią Syberję. Grupa ta ma przebyć 5.000 kilometrów wzdłuż wybrzeża.

Z CHWILI.

Niewyzyskane źródła dochodów.

Zaprowadzić podatki: od abstynentów, od chorych na nerki, od niezaginionych pakunków, od biednych krewnych, od genjalnych wynalazków!

(AS) Rząd czy Sejm nosi się z zamiarem **opodatkowania światła elektrycznego,** wychodząc z założenia, że Państwo jest poszkodowane przez to, iż konsumenci elektryczności, nie używając nafty, pozbawiają je wysokiego podatku, nałożonego na ten artykuł pierwszej potrzeby.

Projektodawca zapomniał, że konsument prądu elektrycznego płaci wysoki podatek węglowy, a wstrzymując się od używania nafty, zwiększa możność jej eksportu i uzyskania przez to mocnych walut zagranicznych, czyli działa na korzyść Państwa.

Jeśli jednak pójdziemy dalej po takiej linji rozumowania, można wprowadzić jeszcze cały szereg podatków, równie dobrze uzasadnionych ze stanowiska logiki.

Opodatkowani powinni być wszelkiego rodzaju abstynenci, gdyż np. nie paląc tytoniu, uszczuplają dochody fabryk rządowych. O robotnikach fabrycznych i trafikantach, ponoszących przez to znacznie większe straty, nie chcę wspominać. Nie używasz alkoholu, płać, bo czynisz krzywdę Skarbowi.

Choroby nerkowe, uniemożliwiające spożywanie cukru, powinny być objęte podatkiem „cukrowo-moczowym".

Ludzie prowadzący żywot skromny, pozbawiają Państwo ceł od towarów luksusowych. Specjalna ustawa powinna wydrzeć z nich odpowiedni podatek od skromności.

Bezdomni i bezrolni, jako zwolnieni od podatku mieszkaniowego i gruntowego, mogliby otrzymać jakiś pretekst do płacenia z tego tytułu należnych świadczeń.

Kto urlop spędza w miejscu swego zamieszkania i nie jedzie koleją, czyni szkodę Skarbowi.

Kto nie wysyła koleją pakunków, zyskuje towar, jaki pakunek zawiera; powinien płacić podatek od niewątpliwych zysków. Taksamo powinni być obciążeni opłatą na rzecz poczty ci, którzy oszczędzają na znaczkach pocztowych i nie pisują listów tak często jak dawniej, wznawiając ten piękny zwyczaj, tylko z okazji imienin nabliższych krewnych.

Podatek spadkowy możnaby zastosować do wszystkich; w dotychczasowej formie obejmowałby on ludzi, posiadających bogatych krewnych, reszta zaś mogłaby opłacać podatek „od biednych krewnych", przyczem byłaby pożądana progresja, bo im krewny biedniejszy, tem więcej Państwo traci z tytułu braku podatku spadkowego.

Nie twierdzę, aby te genjalne pomysły wyczerpywały cały bezmiar niezużytkowanych dotychczas źródeł podatkowych, owszem nasuwa mi się na myśl cały szereg inych, ale z jednej strony wstrzymuje mnie od snucia dalszych planów brak miejsca w dzienniku, z drugiej zaś lękam się, że dotknie mnie ewentualny podatek od intratnych wynalazków, jakie proponuję Sejmowi i Rządowi naszemu.

Ożenił się

w 15 lat po własnej śmierci...

Sensacyjny proces w Algierze. — Żyjący trup. — Oskarżony zeznaje przed sądem, że umarł 20 lat temu, a ożenił się przed 15 laty!

W Algierze przed najwyższym trybunałem toczy się obecnie **senzacyjny proces,** którego bohaterem jest spensjonowany kapitan De Vesiau.

*

Pensjonowany oficer Desnoyer sprzedał przed rokiem kawał gruntu kapitanowi Vesiau, z tym warunkiem, że część tego gruntu zachowa do śmierci na własność. Pomiędzy obu oficerami zaczęły się **gwałtowne spory,** wreszcie Desnoyer polecił pewnemu **sprytnemu detektywowi** zbadanie przeszłości kap. de Vesiau. I detektyw ów wykrył rzecz osobliwą: oto, że pan Franciszek Olivier Vesiau, urodzony w Tours w 1860 r., kapitan kawalerji, **zmarł 22 kwietnia 1903 w Limoges!** Detektywowi udało się pozatem znaleźć zupełnie **prawidłowy kontrakt małżeński,** mocą którego zmarły w 1903 Vesiau w 15 lat po swej oficjalnej śmierci, w maju 1918 r. zaślubił w Tuluzie córkę kupca pannę Vivarez.

Rzecz cała mogłaby się zdawać zabawną omyłką, gdyby nie to, że kapitan Vesiau stanawszy onegdaj przed sądem, zeznał, iż przedłożone przez detektywa metryka urodzenia i kontrakt ślubny są **autentyczne,** a i **data śmierci** — mimo, że brzmi to paradoksalnie — **odpowiada rzeczywistości.**

„Zeznaję — mówił Vesiau — że wszystkie **te dokumenty odnoszą się do mojej osoby,** a mimo to, jak widzicie, stoję żyw przed wami. **Umarłem w r. 1903 i od tego czasu przebywam w zaświatach, lecz równocześnie przynależny jestem do Algieru i często bywam w domu człowieka, który oskarża mnie o oszustwo.** — Oświadczam niniejszem: istnieje jeden tylko Vesiau, a tym jestem ja; ten Vesiau urodził się w r. 1860, a umarł w 1903, i tym Vesiauem **jestem ja sam, żyjący trup!"**

Można wyobrazić sobie zakłopotanie sędziów wobec takiego oświadczenia! Skarżący żąda ukarania winnego, tymczasem człowiek nieżyjący nie może być przecież pociągnięty do odpowiedzialności. Afera tajemniczego człowieka, który **przeżył własną śmierć,** budzi olbrzymią senzację: w tych dniach będzie on poddany badaniom w instytucie psychiatrycznym.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Romans".

Sobota: „W obliczu śmierci" i „Ubierz się nareszcie".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Frasquita".

Sobota: „Frasquita".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Jastrząb" (występ Junoszy-Stępowskiego).

Sobota popoł.: „Kolega Crampton" (występ M. Frenkla). Ceny zniżone.

wieczór: „Jastrząb" (wyst. Junoszy-Stępowskiego).

NUNCJUSZ PAPIESKI W KRAKOWIE.

Miasto nasze gościło w tych dniach zastępcę Ojca św. arcybisk. efezkiego msgr. **Lauri'ego, który przybył do Krakowa incognito,** w zupełnie prywatnym charakterze. Po odprawieniu Mszy św. na Wawelu we środę rano zwiedził msgr. Lauri katedrę królewską i kościół N. M. P., poczem udał się po obiedzie o godz. 3 autem do Mogilan, gdzie powitał go p. St. Konopka z rodziną, dziatwa szkolna i okoliczny lud wiejski. Powitanie było serdeczne i imponujące. Po kilkugodzinnym pobycie w dworze p. Konopki wrócił dostojny gość do Krakowa. Wczoraj zaś odwiedził Bielany, a o godz. 2-ej minut 20 opuścił Kraków, udając się w tow. swego sekretarza ks. Mroza z powrotem do Warszawy. Na dworcu kolejowym pożegnali nuncjusza Lauri'ego ks. arcyb. **Mańkowski** arcypasterz kamieniecki, ks. bisk. Anatol **Nowak,** ks. prow. **Sopuch,** ks. rektor **Wolny,** superior O. J. ks. **Piątkowicz,** ks. red. **Urban;** z osób cywilnych pożegnali naszego gościa pp. Adam **Konopka,** sen., Adam **Konopka** z córką, wicewojew. **Kowalikowski** star. **Stańkowski** i wielu innych.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I PIEKARZY. Dziś w południe odbędzie się posiedzenie m. Komisji cennikowej, na którem roztrząsane będą przedstawione wczoraj Prezydjum miasta żądania rzeźników i piekarzy w sprawie ustanowienia nowych cen **maksymalnych mięsa,** pieczywa i wyrobów masarskich.

BUDOWA GMACHU P. K. K. P. w Krakowie trwająca już od lat trzech, dobiega końca. Gmach ten koniecznym był już oddawna ze względu na nader szczupłe pomieszczenie obecne tej instytucji w budynku dawnego banku austr.-węg. przy ul. Wiślnej. Z postępów budowy nowego gmachu przy ul. Basztowej, kierowanej przez inż. Hoffmanna i Wyczyńskiego, wynika, że z końcem br. biura P. K. K. P. przeniosą się z ul. Wiślnej na Basztową, gdzie w trzechpiętrowym gmachu uplanowano następujący rozkład biur: na parterze w prawem skrzydle mieścił się będzie kantor wymiany, obok zaś biura sortowni i ekspedycji banknotów. Pierwsze piętro zajmą kancelarje dyrekcji i sala obrad. Piętro drugie i trzecie oraz półpiętro na poddaszu zamieszkiwać będą funkcjonarjusze P. K. K. P. Z trzech wejść do gmachu prowadzących, główne od ul. Basztowej przeznaczone jest dla publiczności boczne zaś od strony placu Matejki prowadzić będzie do mieszkań urzędniczych, wejście zaś od strony ul. Zacisze przeznaczone dla urzędników, udających się do biur.

Ten ogólnikowy narazie opis przyszłych biur P. K. K. P. wskazuje na to, że gmach bankowy budowany jest celowo i racjonalnie, zadowalając wszelkie wymagania.

WYCIECZKA POLSKICH KOPALŃ SKARBOWYCH z Królewskiej Huty do Krakowa, która miała w tych dniach do naszego miasta przybyć, została narazie bezterminowo odłożona.

ULGI DLA WOJSKOWYCH W KRYNICY. D. O. K. V. Kraków w sezonie III od 1. września do 10 października dysponować będzie w zdrojowni w Krynicy 45 pomieszczeniami, w tem 43 bezpłatnemi, 2 za połowę ceny, jak również 2 z bezpłatnem utrzymaniem w zakładzie dr. Skórczewskiego.

OPŁATĘ KOSZTÓW LECZENIA w państw. Zakładzie dla **umysłowo** i nerwowo chorych w Kobierzynie podniosło Min. Zdrowia Publ. z dniem 1 lipca br. w klasie I. z 20 na 55 tysięcy Mk., w kl. II z 16 na 35 tys. Mk., zaś w kl. III. z 10 na 20 tys. Mk. za jeden dzień.

WILK W SMOCZEJ JAMIE. Przybyłemu ze Lwowa Józefowi Wilkowi skradziono w czasie zwiedzania Smoczej Jamy na Wawelu srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 2 miljony marek.

BOJ ARESZTOWANY. Znany włamywacz krakowski, Franciszek Boj został wczoraj aresztowany pod zarzutem kradzieży skór ze składu Rafała Wettsteina przy ul. Lwowskiej. Włamywacz dostał się do składu przez dokonanie podkopu i wybicie dziury w murze. Szkoda wynosi około 20 miljonów Mk. Śledztwo w toku.

ECHA WŁAMANIA DO MAGAZYNÓW CZERWONEGO KRZYŻA. Onegdaj aresztowano Leona Orła i Kazimierza Krawczyka, podejrzanych o współudział w kradzieży sukna na szkodę krakowskiego Tow. Czerw. Krzyża, o której swego czasu donosiliśmy.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Ze zamkniętego strychu przy ul. Krakowskiej, skradziono Mojżeszowi Schillingerowi większą ilość bielizny na szkodę około 5-ciu miljonów Mk. Silnie podejrzanych o tę kradzież aresztowano dwu osobników. Ponadto aresztowano w ciągu nocy z 4 na 5-go bm. ogółem 20 osób, a między niemi Stefana Sowickiego pod zarzutem kradzieży sklepowej w firmie Westfalewicz przy ul. Grodzkiej.

NA POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ nadesłali na ręce Wojewody w Krakowie Czytelnia w Oświęcimiu 1 miljon 30 tys. Mk., a Starostwo tamtejsze 55 tys. Mk.

Ze sportu.

PŁYWACTWO.

Ruchliwy Zarząd Polskiego Związku pływackiego zakontraktował belgijskiego trenera, który przybędzie z Antwerpji do Warszawy **już w sobotę dn. 7 lipca.** Zadaniem P. Z. P. winno być przedewszystkiem zorganizowanie kursów pływackich, na których wykładany byłby używany obecnie na całym świecie cravl (krawl) i trudgen (tredżon) czyli sposoby pływania, dzięki którym nazwiska Borgów i Weissmüllerów stały się w Anglji i Ameryce czy Francji imionami pospolitemi.

Również ministerjum oświaty zajęło się tą sprawą, powierzając Komitetowi ogrodów im. Raua zorganizownaie bezpłatnej szkoły pływania **w kąpielisku miejskiem przy moście Po-**

niatowskiego od strony Pragi. Szkoła czynna jest od godz. 10 do 2-ej codziennie.

Dwa węgierskie rekordy pływackie pobił na zawodach w Budapeszcie dn. 1 bm. Eperjessy (M. A. T. C.) pokrywając przestrzeń 100 mtr. w czasie 1:03.8 oraz 500 mtr. w czasie 6:5?.?.

Lekka atletyka.

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu warszawskiego dały na ogół wyniki bardzo słabe. Jedynym sukcesem było pobicie rekordu polskiego na 100 m. przez Szenajcha, który osiągnął czas 11 sekund. Przyczyna miernych wyników w biegach leży niewątpliwie w kiepskim stanie bieżni.

Wyniki zwycięzców w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Bieg 100 m.: Szenajch (Warszawianka) 11 sekund.

Skok w dal: Sośnicki (Polonia) 594 cm.

Bieg na 1500 m.: Zifler (Legja) 4:41.

Skok o tyczce: Jaworski (A. Z. S.) 296 m.

Bieg pań na 60 m.: Rzeźnicka (Warszawianka) 8 5/10 sek. rekord polski.

Rzut dyskiem: Piątkowski 34 m.

Bieg na 400 m.: Świętochowski 55 5/10 sekund.

Bieg na 200 m. dla pań: Szmidtówna (Pol.) 32 3/10 sek.

Bieg 110 m. z płotkami: Chełmicki (A. Z. S.) 18 9/10 sek.

Rzut oszczepem: Grünner (A. Z. S.) 45.85 metr.

Dnia 23 lipca odbędzie się w Paryżu zjazd międzynarodowego Związku lekkoatletycznego, zwołany na żądanie Francji, Belgji i Luxemburgu dla omówienia spraw amatorstwa w lekkiej atletyce.

Giełda.

Kraków. (PAT).

(Tranzakcje w tysiącach marek polskich).

Polski Bank Przemysłowy 26.5—28.5.
Bank Małopolski 31—34.
Ziemski Bank kredytowy 19—22.
Bank komercjalny 10.
Polskie Tow. handlowe „Tohan" 2? [illegible]
„Impeks" 1.55.
„Pharma" 66.5—70.
Tow. handl. Bracia Rolnicy 11.
„Polski Glob" 3.35—3.45.
Żegluga Polska 6.
Zieleniewski 560—575.
H. Cegielski 68—70.
Parowozy 185—200.
Trzebinia fabr. masz. 83—87.5.
Górka fabr. cementu 680—715.
Siersza zakłady górnicze 450—470.
Tepege 240—270—250.
Polska nafta 60—65.
Pokucie 34—37.
Ojkos 220.
Strug 29.
Syndykat koszykarski 48—50.
Trzebinia tłuszcze 210—212.5.
Krakus 54—65.
Chodorów 325—330.
Ćmielów 89—90.
Elektrownia Siersza 33—34.
S. W. Niemojowski 123—133.
Fabryka kapeluszy w Myślenicach 26.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 103.000, sp. 104.000, kupno 102.000; marki niemieckie 0.67.

Czeki. Belgja 5200, sp. 5250, kupno 5150; Berlin 0.62, sp. 0.63, kupno 0.61; Londyn 474.500, sp. 479.200. kupno 460.800; Nowy York 104.000, sp. 105.000, kupno 103.000; Nowy York drobne sp. 104.500, kupno 102500; Paryż 6155, sp. 6215, kupno 6095; Praga 3100; Szwajcarja 18100, sp. 18100, kupno 18280; Wiedeń 144, sp. 145. kupno 143; Włochy 4510. Miljonówka 1705—1700.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0030; Holandja 226 1/4; Nowy York 577 1/2; Londyn 26,29; Paryż 33.90; Medjolan 24.90; Praga 7.40; Budapeszt 0.06 1/2; Bukareszt 2.85; Belgrad 6.15; Sofja 5.80; Warszawa 0.0050; Wiedeń 0.0081 5/8; austr. korona stemplowana 0.0081 3/4.

Dla jakich celów wolno bankom dewizowym dokonywać sprzedaży obcych walut.

Na długi zagraniczne — na transport towarów — na premje asekuracyjne — koszta podróży — inne cele gospodarcze.

Na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, bankom dewizowym wolno dokonywać sprzedaży walut zagranicznych i dewiz osobom fizycznym i prawnym wyłącznie dla celów następujących:

a) na pokrycie zobowiązań zagranicznych, wynikających z legalnego przewozu towarów; dowody, na podstawie których waluta zostanie sprzedaną, winny być w oryginale złożone bankowi; w razie potrzeby oryginalne dowody mogą być przez bank z powrotem wydane pod warunkiem zachowania przez bank uwierzytelnionego odpisu tych dokumentów;

b) na zapłatę zaliczek za legalnie sprowadzone z zagranicy towary;

c) na pokrycie kosztów ekspedycji i transportu towarów, oraz cła, niszczonego urzędom celnym zagranicznym;

d) na spłatę długów zagranicznych, powstałych z przyczyn gospodarczo uzasadnionych, w szczególności długów, wynikających z czynności handlowych;

e) na zapłatę premji asekuracyjnych zagranicą, o ile wynikają one z legalnych umów asekuracyjnych i reasekuracyjnych;

f) na koszta podróży do równowartości 1000 franków szwajcarskich jednorazowo na osobę, za specjalną adnotację na paszporcie zagranicznym; w razie wyjazdu na obszar wolnego m. Gdańska, nie wyżej równowartości 250 franków szwajcarskich jednorazowo z adnotacją na dowodzie osobistym. W ostatnim wypadku ogólna suma walut kupionych w ciągu miesiąca nie może przenosić sumy 1000 franków szwajcarskich;

g) na koszta utrzymania zagranicą, o ile pobyt tam jest usprawiedliwiony, do równowartości 1000 franków szwajcarskich miesięcznie na rodzinę.

h) na utrzymanie zagranicą biur przedsiębiorstw krajowych, o ile nie mogą chwilowo utrzymać się z własnych funduszów;

i) na wszelkie inne cele gospodarcze uzasadnione, o ile suma nie przewyższa równowartości 1000 franków szwajcarskich;

Dla sum wyższych wymagane jest uzyskanie uprzedniego zezwolenia ministra skarbu, wzgl. organów przezeń wyznaczonych.

Kraków.

Ziemiopłody. Za 100 kg. w tys. Mkp. loco Kraków. Pszenica 500, żyto 280—300, jęczmień zwyczajny 240—250; browarniany 270—280, owies 300—330; otręby pszenne 90—100, żytnie 80—90, ziemniaki 60, krupy i siekanka 340—400; groch Victoria 600—700, mąka pszenna 850, żytnia 70% 400—420, amerykańska 880—900. Tendencja zwyżkowa. Na rynku ziemiopłodów duże ożywienie.

Kraków.

Nafta i przetwory. Za kg. loco Kraków. Nafta 4000, oliwa do podłóg jasna 3310, śred. gat. 5950, ciężka 7570, cylindrowa 5650. benzyna lekka 12400. średnia 11520, ciężka 6070, tłuszcz Tovotte'a 7790, wazelina apteczna 9600. olej gazowy 2680, automobilowy 10200, parafina 50/52 8650, kompresorowy 4650. — Tendencja mocna. Popyt szczególnie silny na naftę.

Kraków.

Tłuszcze. Za kg. w tys. Mkp. loco Kraków. Mydło 22—26, łój kraj. 26, kostny zagr. 21, zagr. zwyczajny 23—26, soda kaustyczna cena zakładów Solvay 5910. w sprzedaży 6500, — żywica francuska „W. W." 8500, „4 K." 8000, amerykańska „M" 8000. kwas kokosowy 27000. Tendencja mniej więcej utrzymana.

Lwów.

Ziemiopłody. Giełda bardzo licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 160 tonn. Silne obroty żytem. Transakcje owsem, ponadto obroty sianem i słomą. Podaż żyta nie przewyższa zapotrzebowania. Pszenica poszukiwana. Tendencja zwyżkowa, obroty bardzo silne. — W tys. marek polskich.: żyto małopolskie gat. 2?—240—250, owies małop. 265—270; [illegible] prasowana 38 loco Lwów, [illegible]

Warszawa.

Jaja. Cena hurtowna jaj na rynku warszawskim dochodzi obecnie do 1,050.000 Mkp za skrzynię (1140 sztuk). Związek Mleczarski sprzedaje w detalu po 800 Mk. za sztukę.

Z sali sądowej.

O RABUNEK I DEZERCJĘ. W tutejszym sądzie okręgowym wojskowym przy ul. Montelupich odbywała się wczoraj rozprawa przeciwko szereg. 20 pp. Antoniemu Winiarskiemu, o zbrodnię rabunku i dezercji oskarżonemu. Wspomniany — wedle brzmienia aktu oskarżenia — zaczaił się w czasie zdezerterowania z pułku ubiegłego roku nocą majową w krzewach w Habalinie koło N. Sącza i napadł z nożem w ręku na przechodzącego emigranta amerykańskiego Wład. Wolaka i zranił go w rękę, przyczem zrabował napadniętemu 2.000 Mk. Trybunał, któremu przewodniczył ppłk. K. S. dr. Kappl, uwolnił oskarżonego po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i uwzględnieniu okoliczności łagodzących od zbrodni rabunku, skazał go natomiast za dezercję i lekkie uszkodzenie ciała na 8 miesięcy więzienia.

Tenże sam trybunał skazał szeregowca 75 pp. Ignacego Białeckiego na 1 i pół roku więzienia za dezercję, sprzeniewierzenie i niesubordynację do których to zbrodni oskarżony w części się przyznał.

NOWY PODATEK GMINNY. Wczoraj rozpatrywano na posiedzeniu sekcji skarbowej Rady m. sprawę dodatku do rządowego podatku obrotowego wynoszącego 2% od obrotu. Dodatek, przypadający gminie m. Krakowa wynosić będzie 0.5%.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Genewa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu rady Ligi rozpatrywano projekt utworzenia doradczej komisji administacyjnej dla spraw Saary i Gdańska. **Delegat polski, p. Modzelewski wręczył prezesowi rady Ligi Narodów notę w sprawie prześladowania mniejszości polskiej na Litwie, domagając się zmuszenia rządu litewskiego do najszybszego ratyfikowania litewskiej deklaracji o mniejszościach.**

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca.)

28 tłumaczył **W. N.**

— Porównaj mnie tylko z czarnym tulipanem, a to mi zupełnie wystarczy. Do widzenia zatem... panie Korneljuszu.

— Nie powiesz przynajmniej: „Mój przyjacielu?“

— Do widzenia, mój przyjacielu.

— Powiedz: „Mój kochany przyjacielu“.

— Mój przyjacielu.

— Kochany, Różo! błagam cię, powtórz: „Mój kochany przyjacielu“.

— Mój kochany przyjacielu — powtórzyła zapłoniona dziewica.

— Powiedziałaś „kochany“. Ah! jaki jestem szczęśliwy, jak nikt na świecie. Jednego mi tylko brak.

— Czego?

— Twej buzi słodkiej, rozkosznej jak brzoskwinia, ale dobrowolnie, nie przypadkiem... Różo!

Prośba została wysłuchana.

Umilkły już kroki Róży, a Korneljusz stał oszołomiony przy kratach drzwi, przyciskając do nich gorejące czoło.

Przepełniony radością i szczęściem, otworzył okno i skierował wzrok ku iskrzącemu się gwiazdami niebu.

— Przebacz mi — mówił — Wielki Boże, że przed kilku dniami zwątpiłem o Twej wszechmocy, ale ukryłeś się przedemną w ciemnościach chmur tak, że przestałem Cię widzieć, dobry, wieczny, miłosierny Panie.

Większą część nocy spędził Korneljusz przy oknie, jakby zamieniony w dwa zmysły. Wzrok poświęcał niebu, słuch ziemi.

Od czasu do czasu, obracając się ku drzwiom, mówił:

— Tam jest Róża, podobnie jak ja czuwająca, jak ja oczekująca uroczystej chwili. Tam pod jej okiem rozkwita cudna roślina. Być może, że w tej chwili dotyka swą rączką łodygi kwiatu...

Ostrożnie, Różo!

Może w tej chwili dotyka ustami kielicha. Ostrożnie, Różo, bo wargi twe gorejące.

Może w tej chwili pieszczą się z sobą dwie istoty najdroższe dla mnie.

W tej chwili dostrzegł, iż gwiazda, oderwana od grona towarzyszek, zajaśniała żywym blaskiem i przebiegła po sklepieniu niebieskiem.

— Bóg zsyła duszę mojemu kwiatowi — zawołał.

W tej chwili ucho jego chwyciło szmer delikatny, jak brzęczenie muchy, a wnet zaraz:

— Korneljuszu, mój kochany, pójdź prędzej.

Jednym skokiem znalazł się przy drzwiach. W kracie czekały nań usta Róży, które wśród pocałunków szeptały:

— Otworzył się... jest czarny... patrz..:

— Co mówisz? Patrz? — zawołał, odsuwając usta od kraty.

— Tak, patrz. Naraziłam się na małe niebezpieczeństwo, aby ci sprawić wielką przyjemność: oto go masz.

Otwarła klapy ślepej latarki, trzymanej w ręce, a w jej świetle ujrzał Korneljusz cudowny tulipan.

Fala krwi uderzyła mu do głowy.

— Boże! — zawołał — wynagradzasz mi moją niewinność i więzienie, wydając te dwa kwiaty na mą pociechę.

— Ucałuj go — rzekła Róża — tak, jak to ja uczyniłam.

Zbliżyła kielich kwiatu do krat.

Wstrzymując oddech, dotknął Korneljusz ustami kielicha kwiatu i nigdy wzruszenie jego przy pocałunku nie było większe.

Tulipan był piękny, okazały, przepyszny; łodyga miała około 18 cali wysokości, kielich wznosił się miedzy czterema liśćmi lśniącymi, prostymi jak ostrze dzidy, kwiat był czarny, jak heban.

— Różo — mówił Korneljusz rozgorączkowany — niema chwili czasu do stracenia, trzeba napisać list.

— Już napisałam, kochanie.

— Nie może być?

— Gdy kwiat się rozwijał, pisałam, nie chcąc tracić czasu nadaremnie. Przeczytaj, czy dobrze.

Korneljusz na pierwszy rzut oka stwierdził z zadowoleniem, że Róża pisze już znacznie lepiej.

List zawierał te słowa:

„Panie Prezesie! Czarny tulipan rozwinie się najdalej za 10 minut. Skoro to nastąpi, posyłam do Pana gońca z prośbą, ażebyś przybył osobiście do fortecy Löwenstein. Jestem córką dozorcy więzień Gryfusa, i prawie tak więzioną, jak inni więźniowie, nie mogę więc sama przywieść kwiatu, dlatego proszę, abyś Pan zechciał przybyć po niego.

„Życzeniem mojem jest, aby kwiat otrzymał nazwę: Rosa baerlensis.

„Już się rozwinął. Kolor jego jest zupełnie czarny. Przybywaj pan, panie prezesie!

„Mam zaszczyt być uniżoną sługą

Róża Gryfus.

— Wybornie, znakomicie, droga Różo! Ja sam nie potrafiłbym lepiej napisać, tak po prostu i trafnie wszystkiego przedstawić. Musisz potem opowiedzieć dokładnie Towarzystwu ogrodniczemu, jakim sposobem ten tulipan został wyhodowany, ile starań, trudów i zachodów wymagało jego pielęgnowanie... lecz teraz nie traćmy czasu.

— Ale jak się nazywa prezes.

— Znają go tam wszyscy; jest to mynher Van Herysem, burmistrz Harlemu. Czy zapamiętasz?

— Naturalnie: Burmistrz Van Herysem.

— A teraz śpiesz się Różo. Niech nas Bóg ma w swej opiece.

JAKÓB NIE SPOCZYWA.

Rzeczywiście młoda para może nigdy nie potrzebowała bardziej opieki Opatrzności.

Nigdy nie byli bliższymi nieszczęścia, jak w tej chwili, kiedy mniemali, że są u szczytu pomyślności.

Czytelnik musiał odgadnąć z pewnością, że Jakób Gisel i Izaak Boxtel są jedną i tą samą osobą.

Boxtel szedł w ślad za przedmiotami swego uwielbienia i nienawiści, t. j. za tulipanem i jego posiadaczem, od Buitenhof do Löwenstein. Ukrywszy się pod nazwiskiem Jakóba Gisela, zawarł znajomość z Gryfusem a następnie zyskał jego przyjaźń, dostarczając mu przez kilka miesięcy trunków, a w szczególności ulubionej przez Gryfusa jałowcowej wódki. Wszelkie podejrzenia dozorcy potrafił uśpić pochlebiającym Gryfusowi pozorem, że stara się o rękę jego córki.

(Ciąg dalszy nast.).

Przysposobienie kobiet do służby pomocniczej podczas wojny.

Ministerjum wojny opracowało program przysposobienia kobiet do służby pomocniczej w armji podczas wojny. Program przewiduje następujące główne działy służby pomocniczej kobiet: 1) służba łączności (telefon. etc.), 2) sł. kancelaryjna (biuralistki, kreślarki), 3) sł. gospodarcza (współdzielnie etc.), 4) sł. sanitarna, 5) sł. oświatowa (instruktorki, kierownictwo świetlic, wykłady, etc), 6) sł. wywiadowcza-kurjerska, 7.) sł. prawnicza (w sądownictwie, 8) sł. doraźne (tłomaczenie z obcych języków, laboratorja, prasa agitacja, etc.). 9) sł. w przemyśle wojennym. W tym celu będzie szerzone wyszkolenie fachowe drogą organizowania systematycznych kursów, na które zgłaszać się będą kandydatki, zależnie od swych specjalnych upodobań i uzdolnień po przejściu wstępnego przeszkolenia ogólnego. — Tak sobie oczywiście wyobraża Ministerjum wojny służbę kobiet w wojsku. — A jak sobie wyobraża ową służbę nasz żołnierzyk wskazuje ilustracja niniejsza.



Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 200·— dla poszukujących posad Mk. 100·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 300 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 750·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. 2250·— wiersz milim. po kronice Mk. 3000 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 3600·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Forka w Krakowie.